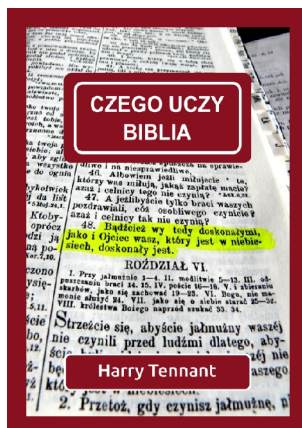


Harry Tennant, *Czego uczy Biblia*, część 2

SPIS TREŚCI

Słowo wstępne	v
Uwagi do wydania polskiego	vii
1. Piękna ziemia	1
2. Człowiek – dobry czy zły?	5
3. Śmierć – przyjaciel czy wróg?	15
4. Początek Bożych obietnic	24
5. Przymierze Boga z Abrahamem	32
6. Kto jest Królem?	41
7. Kto będzie Królem?	53
8. Jakie będzie Królestwo Boże?	62
9. Jak to może być?	72
10. Pan, który mnie kupił	77
11. Chrystus: czym jest synem?	89
12. Słowo, które stało się ciałem	100
13. Kapłan na wieki	117
14. Duch Święty	125
Aneks I: Dary Ducha Świętego i prowadzenie Ducha Świętego	138
15. Świat zła	146
16. Jezus a diabeł	158
Aneks II: „Upadli aniołowie” i szatan	176
17. Demony	182
18. Aniołowie	193
19. Zmartwychwstanie i sąd	199
20. Nawrócenie i konwersja	216
21. Czy powinienem zostać ochrzczony?	227
22. Chodzenie z Bogiem	238
23. Uczeń a świat	251
24. Społeczność	268
25. Zagadka Izraela	282
26. Znaki powrotu Chrystusa	302
27. Pożegnanie	315
Skorowidz rzeczowy	319
Skorowidz wersetów	323
Zestawienie nazw ksiąg w BT i BW	333



PRZYMIERZE BOGA Z ABRAHAMEM

POCZĄWSZY od Noego i jego żony, poprzez ich synów, Sema, Chama i Jafeta, ziemia była zaludniana po potopie. Gdy potomkowie Noego rośli w liczbę, narastała też niegodziwość świata. Było zupełnie tak, jakby potopu nigdy nie było, a przymierze Boga z ziemią nie istniało. Wydaje się wielce prawdopodobne, że rozpowszechnione było bałwochwalstwo. Pewne jest, że człowiek ufał sobie samemu, a nie Bogu.

Na rozległych równinach regionu Mezopotamii zgromadzili się ludzie, aby wybudować miasto i wieżę. Używali cegieł i zaprawy murarskiej, tak samo jak ludzie robili to przez całe wieki później. Budowali dla siebie, nie dla Boga:

Nuże, zbudujmy sobie miasto i wieżę, której szczyt sięgałby aż do nieba, i uczynimy sobie imię, abyśmy nie rozproszyli się po całej ziemi!
(Księga Rodzaju 11,4 BW)

Była w tej sytuacji dziwna ironia. Ludzie byli zjednoczeni. Smutne to, że byli zjednoczeni w człowieku i jego grzechu, a nie w Bogu i Jego sprawiedliwości. Ta nowa działalność raz jeszcze groziła zgaszeniem Bożego światła i zniszczeniem żywej nadziei w Jego obietnicach. Bóg zadziałał. Może wydawać się, że to, co uczynił, przydało człowiekowi problemów. W pewnej mierze tak było. Bóg pomieszał mowę człowieka, tak że natychmiastowa komunikacja między grupami stała się niemożliwa. Grzech nie mógł rozprzestrzeniać się jak ogień po lesie. Ochronny pas przeciwpożarowy języka pomógł powstrzymać go lub przynajmniej nie dopuścić do konsolidacji całego świata w grzechu, co uczyniłoby przetrwanie sprawiedliwych prawie niemożliwym. Więc...

*Pan rozproszył ich stamtąd po całej powierzchni ziemi, i tak nie
dokończyli budowy tego miasta* (Księga Rodzaju 11,8).

Tym unikatowym sposobem Bóg przygotował drogę dla czasu, kiedy miał dać największe obietnice, jakie złożył dotąd komuś wybranemu, by je otrzymać. Obietnice te były przez wieki traktowane lekceważąco, jednak mają kluczowe znaczenie dla zrozumienia Bożego zamiaru. Spójrzmy na ich kontekst i ich treść.

Okolo roku 2000 p.n.e. W Ur Chaldejskim w Mezopotamii żył człowiek, który miał na imię Abram. Później imię jego zostało zmienione na Abraham, więc dla uproszczenia tym właśnie imieniem będziemy się posługiwać. Najbardziej godnym uwagi aspektem życia tego człowieka była jego wiara w Boga, pomimo tego, że mieszkał w mieście, gdzie dominującym wyznaniem był kult księżycy.

Jeszcze w XIX wieku byli uczeni, którzy zaprzeczali istnieniu Ur Chaldejskiego. Nic nie wiedzieli o takim miejscu i dlatego ono nigdy nie istniało! Nie jest to dopuszczalne podejście do Pisma. To co mówi Biblia jest prawdą, i musimy być gotowi do przyjęcia jej. Możemy mieć od czasu do czasu problemy, jakich doświadczali na przykład tamci ludzie w XIX wieku, gdy nie znali żadnego miejsca odpowiadającego biblijnemu Ur. Niemniej jednak powinni byli zaufać Biblii. Jest ona godna zaufania i dowodzi tego raz za razem. Archeologowie zbadali wiele miejsc w Mezopotamii i są obecnie pewni co do położenia Ur. Na światło dzienne wyciągnięto jego wielkość, sposób życia, wyrafinowanie i umiejętności, a także bałwochwalstwo. Liczne muzea przechowują różne artefakty z Ur, niektóre z nich znane są na całym świecie.

Życie Abrahama w Ur miało dobiec końca, miał pożegnać się ze wszystkim, aby nigdy już nie wrócić. Bóg wybrał go do potężnego zamiaru, spełnienie którego można znaleźć w Chrystusie i królestwie Bożym. Oto pierwsza obietnica, którą Bóg dał Abrahamowi:

*Wyjdź z ziemi swojej i od rodziny swojej,
i z domu ojca swego
do ziemi, którą ci wskażę.
A uczynię z ciebie naród wielki
i będę ci błogosławił,*

*i uczynię sławnym imię twoje,
tak że staniesz się błogosławieństwem.
I będę błogosławił błogosławiącym tobie,
a przeklinających cię przeklinać będę;
i będą w tobie błogosławione wszystkie plemiona ziemi.*

(Księga Rodzaju 12,1-3 BW)

Obietnice te powinno się czytać raz za razem. Są szczegółowe, unikatowe i cudowne. W ich spełnieniu leży spełnienie pierwszej wielkiej obietnicy, którą już rozważyliśmy. Spójrz na kluczowe elementy obietnicy złożonej Abrahamowi:

- (a) Z obietnicą wiąże się *kraj*. Biblia nie pozostawia nam żadnej wątpliwości, że krajem tym jest Izrael, znany wcześniej jako ziemia Kanaan (proszę przeczytać Dzieje Apostolskie 7,3-5 i List do Hebrajczyków 11,8-9).
- (b) Z obietnicy ma wyjść *naród*. Początkowo narodem tym był naród Izraela (patrz na przykład Księga Wyjścia 2,24-25), który później został nazwany narodem Żydów. Lecz co bardziej istotne, w obietnicy przewidziany jest jeszcze większy naród. Składa się on z zastępów duchowych wierzących ze wszystkich narodowości, którzy ufają obietnicom złożonym Abrahamowi, wiedząc, że zostały utwierdzone w Panu Jezusie Chrystusie (patrz 1 List Piotra 2,9-19 i List do Galatów 3,7).
- (c) Sam Abraham ma być błogosławiony, a imię jego ma być wielkie. Tak wielki jest ten człowiek, że Bóg uniżył się do tego, by nazywać Siebie Bogiem Abrahama. Jego imię wspomniane jest ponad siedemdziesiąt razy w *Nowym Testamencie*, często przez Pana Jezusa Chrystusa, czyli więcej niż jakakolwiek inna postać starotestamentowa.
- (d) *Wszystkie* narody mają być błogosławione w Abrahamie. Nade wszystko odnosi się to do błogosławieństw, które przychodzą przez Pana Jezusa Chrystusa, nasienie (potomka) Abrahama, przez którego wszyscy ludzie, bez względu na rasę, mogą uzyskać błogosławieństwo zbawienia (patrz List do Galatów 3,26-29 i Apokalipsa 5,9-10). Jest też wtórne znaczenie tego aspektu obietnicy. Gdy Chrystus będzie panował jako Król na ziemi,

wszystkie narody będą doświadczać błogosławieństw jego dobroci.

Ziemia Obiecana

Nietrudno zauważyć, że większość zdarzeń miała miejsce po śmierci Abrahama. Skąd wiemy, że zostanie on osobiście wciągnięty w ich spełnienie i będzie się potem cieszył błogosławieństwami, które one zawierają? Możemy być tego pewni, ponieważ obietnice zostały rozszerzone na samego Abrahama w późniejszych objawieniach (według Księgi Rodzaju 20,7 był on prorokiem). Oto jedno takie rozszerzenie, uczynione w czasie, gdy Abraham był sam w ziemi Kanaan:

*Spójrz przed siebie i rozejrzyj się z tego miejsca, na którym stoisz, na północ i na południe, na wschód i ku morzu; cały ten kraj, który widzisz, daję **tobie** i twemu potomstwu na zawsze.*

(Księga Rodzaju 13,14-15)

W tych słowach ziemia Kanaan została obiecana osobiście Abrahamowi. Nie ma co do tego wątpliwości, ponieważ mamy potwierdzenie w Nowym Testamencie:

*Po śmierci ojca [Bóg] przesiedlił go [Abrahama] do tego kraju, który wy teraz zamieszkujecie. **Nie dał mu jednak w posiadanie ani piędzi tej ziemi. Obiecał tylko, że da ją w posiadanie jemu.***

(Dzieje Apostolskie 7,4-5)

*Przez wiarę ten, którego nazwano Abrahamem, usłuchał wezwania Bożego, by wyruszyć do ziemi, **którą miał objąć w posiadanie.** [...] Przez wiarę przywędrował do **ziemi obiecanej**, jako ziemi obcej, pod namiotami mieszkając z Izaakiem i Jakubem, współdziedzicami tej samej obietnicy. [...] a ci wszyscy, choć ze względu na swą wiarę stali się godni pochwały, **nie otrzymali** przyrzeczonej obietnicy, gdyż Bóg, który nam lepszy los zgotował, nie chciał, aby oni doszli do doskonałości bez nas.*

(List do Hebrajczyków 11,8-9.39-40)

Boże słowo nie mogło wyrazić tego jaśniej, że obietnica została złożona i że dotyczyła ziemi Izraela, którą Abraham miał odziedziczyć. Ale jeszcze tego nie uczynił. Umarł nie otrzymawszy obietnicy. Jest tylko jeden możliwy wniosek do wyciągnięcia: dziedzictwo jest jesz-

cze przyszłością. Ponadto jest to dziedzictwo wieczne. Dlatego, aby otrzymać błogosławieństwo, Abraham musi żyć ponownie na ziemi w wieku wieczności. I będzie żył!

Poręczycielem tego jest nie kto inny jak sam Pan Jezus Chrystus, który ogłosił, że Abraham na pewno zostanie wskrzeszony z martwych (Ewangelia Mateusza 22,31-32). Gdy Chrystus powróci na ziemię, Abraham otrzyma od niego dar życia wiecznego. Wejdzie wówczas do swojego dziedzictwa, z centrum w Izraelu, ale rozciągającego się na całą ziemi (List do Rzymian 4,13). Z tego powodu Chrystus, przemawiając do niewierzących Żydów, ogłosił:

Ujrzyście Abrahama, Izaaka i Jakuba, i wszystkich proroków w królestwie Bożym, a siebie samych precz wyrzuconych. Przyjdą ze wschodu i zachodu, z północy i południa i siądą za stołem w królestwie Bożym. (Ewangelia Łukasza 13,28-29)

Abraham miał 75 lat, gdy przybył do ziemi Kanaan, w której gościł jako obcy. Wiele lat później nadal był bezdzietny, gdy błagał Boga w sprawie przyjścia potomka. Bóg odpowiedział, mówiąc Abrahamowi, by spojrział na gwiazdy:

Spojrzyj teraz ku niebu, a zlicz gwiazdy, będzieszli je mógł zliczyć; i rzekł mu: Tak będzie nasienie twoje. (Księga Rodzaju 15,5 BG)

To powtórzenie obietnicy wywołało reakcję Abrahama:

Uwierzył tedy Panu, i poczytano mu to ku sprawiedliwości. (Księga Rodzaju 15,6 BG)

Wiara to nie mglista nadzieja lub ślepa, bezwiedna ufność. To absolutne przekonanie co do Bożych obietnic i ich spełnienia. Ufaj Bogu, On nigdy nie zawodzi. Sprawiedliwość to ta relacja, w której człowiek stoi z Bogiem, kiedy już wie, że wyznał swoją całkowitą niezdolność do zbawienia siebie samego, a jednak wierzy bezgranicznie, że Bóg spełni wszystkie Swoje obietnice. Jest to w najwyższym stopniu widoczne w Panu Jezusie Chrystusie, w którym Boże zbawienie jest zarówno obiecanie, jak i uczynione pewnym.

Abraham musiał jeszcze wiele się nauczyć. Bóg powtórzył Swoje obietnice wobec niego:

Ja jestem Pan, który ciebie wywiodłem z Ur chaldejskiego, aby ci dać ten oto kraj na własność. (Księga Rodzaju 15,7)

Abraham zapytał: „O Panie, mój Boże, jak będę mógł się upewnić, że otrzymam go na własność?” Odpowiedź była zaskakująca i pouczająca. Abraham dostał polecenie, by przygotować ofiary nakazane przez Boga, ale nie miał ich składać. Abraham czekał i strzegł ofiar, które rozłożył przed Bogiem. Gdy słońce chyliło się ku zachodowi, Abraham zapadł w głęboki sen i poczuł się, jakby ogarniała go straszna ciemność. Wtedy to przemówił do niego Bóg. Jest to zapisane w Księdze Rodzaju 15,13-20, gdzie Bóg z wyprzedzeniem przedstawia historię potomków Abrahama na wieki naprzód. Do tego czasu słońce już zaszło. Abraham zobaczył ogień i płonącą pochodnię, przechodzącą między kawałkami ofiary. W tamtych czasach nierzadko zdarzało się, że strony zawierające wiążącą umowę przygotowywały ofiary i spotykały się pod uroczystą przysięgą w punkcie pośrodku między kawałkami (czytamy o tym także w Księdze Jeremiasza 34,18-19). Lecz doświadczenie Abrahama było inne. Była jakby tylko jedna strona przymierza, a był nią sam Bóg, symbolizowany przez płonącą pochodnię.

*W tym dniu zatem **Jahwe** zawarł przymierze z Abramem.* (Księga Rodzaju 15,18 BP)

Obietnice były pewne, ponieważ ich realizacja zależała wyłącznie od Boga. Ta wizja była zapewnieniem Boga wobec Swojego sługi. Równocześnie została Abrahamowi udzielona lekcja, że spełnienie będzie odległe w czasie. Nastąpi dopiero po śmierci Abrahama. Abraham miał osiąść ziemię dopiero przez wskrzeszenie z umarłych.

Abraham kontynuował pobyt w ziemi Kanaan. Wciąż był bezdzietny, 24 lata po sprowadzeniu się do kraju. Tak on jak i jego żona Saraj (później nosząca imię Sara) porzucili nadzieję, że będą mieli dziecko. Sara była bezpłodna. Abraham miał już wówczas 99 lat, a Sara miała około 90. Czy jest cokolwiek zbyt trudne dla Pana? Bóg ponownie przemówił do Abrahama i odnowił obietnice z całą wyrazistością:

Oto moje przymierze z tobą: staniesz się ojcem mnóstwa narodów. [...] Przymierze moje, które zawieram pomiędzy mną a tobą [...]

będzie trwało z pokolenia w pokolenie jako przymierze wieczne, abym był Bogiem twoim. [...] i oddaję tobie [...] cały kraj Kanaan, jako własność na wieki. (Księga Rodzaju 17,4-8)

W tym to czasie Bóg wprowadził rytuał obrzezania, który pozostał odtąd u Żydów. Bóg powiedział też, że Sara urodzi dziecko! Zarówno Abraham jak i Sara wielce się zdumieli na tę wiadomość, ale uwierzyli Bogu:

I [Abraham] nie zachwiał się z powodu niewiary w obietnicę Boga, ale umocnił się wiarą i oddał chwałę Bogu; Będąc też pewien tego, że to, co On obiecał, ma moc też uczynić.

(List do Rzymian 4,20-21 UBG)

Przez wiarę także i sama Sara, mimo podeszłego wieku, otrzymała moc poczęcia. Uznała bowiem za godnego wiary Tego, który udzielił obietnicy.

(List do Hebrajczyków 11,11)

W ten sposób narodził się Izaak, drugi z wielkich patriarchów. Abraham zbliżał się teraz do swojej ostatecznej i największej próby. Izaak był mu bardzo drogi, ponieważ wszystkie Boże obietnice zdawały się skupiać wokół tego dziecka. Bóg powiedział tak: *Tylko od Izaaka będzie nazwane twoje potomstwo* (Księga Rodzaju 21,12).

Czy potrafimy sobie wyobrazić uczucia Abrahama, gdy Bóg poprosił go, żeby zabrał swojego syna na wyznaczone miejsce i złożył go na ofiarę?

Sprawiloby to ból każdemu instynktowi rodzicielskiemu. Poza tym, co miało się stać z Bożymi obietnicami? Wiemy, co zrobił Abraham i co myślał – mówi nam o tym Biblia. Poszedł zrobić to, o co poprosił Bóg i był pewien, że wróci z synem całym i zdrowym:

Przez wiarę Abraham przyniósł na ofiarę Izaaka, gdy był wystawiony na próbę, i ofiarował jednorodzonego, on, który otrzymał obietnicę, do którego powiedziano: Od Izaaka nazwane będzie potomstwo twoje. Sądził, że Bóg ma moc wskrzeszać nawet umarłych; toteż jakby z umarłych, mówiąc obrazowo, otrzymał go z powrotem.

(List do Hebrajczyków 11,17-19 BW)

Bóg poddawał Abrahama próbom do skrajności. W pewnym sensie Bóg zapytywał Abrahama: Czyim synem jest Izaak, do kogo napraw-

dę należy? Była tylko jedna odpowiedź: Był Boga. Bóg nie pragnął śmierci Izaaka (faktycznie nie umarł), lecz chciał, żeby dojrzała i pełna wiara Abrahama stała się oczywista przez okazaną gotowość do oddania Izaaka z powrotem Bogu. Wtedy właśnie Abraham otrzymał ostateczne obietnice:

Przez siebie samego przysiągłem, mówi Pan: Ponieważes to uczynił, a nie sfolgowałeś synowi twemu, jednemu twemu; Błogosławiąc, błogosławić ci będę, a rozmnażając rozmnożę nasienie twoje, jako gwiazdy niebieskie, i jako piasek, który jest na brzegu morskim; a odziedziczy nasienie twoje bramy nieprzyjaciół twoich. I błogosławione będą w nasieniu twojem wszystkie narody ziemi. (Księga Rodzaju 22,16-18 BG)

Obiecane nasienie

Pośród licznego i błogosławionego nasienia (tj. potomstwa) Abrahama miał być jeden szczególny potomek, jedna osoba. Wyraźnie pokazują to słowa: *odziedziczy nasienie twoje bramy nieprzyjaciół twoich* (werset 17). [Biblia Króla Jakuba, którą cytuję autor, podobnie jak Tłumaczenie Dosłowne Younga, tłumaczy ten werset „Twoje nasienie posiędzie bramę swoich nieprzyjaciół”, przy czym w znaczeniu ‘swoich’ używa zaimka ‘his’, który znaczy też ‘jego’, co jednoznacznie sugeruje, że owym nasieniem, potomkiem, ma być Pan Jezus. Dla porównania tłumaczenie Jakuba Wujka: „posiędzie nasienie twoje brony nieprzyjaciół swoich” – przyp. tłum.] Abraham, który wierzył w pierwszą obietnicę złożoną w Edenie, z pewnością dostrzegł podobieństwa między tym, co zostało powiedziane jemu, a tym, co zawierało się w tamtej pierwszej obietnicy. Jego nasienie miało pokonać wroga. Wybawca miał pochodzić z jego linii, a jednak, jak wielokrotnie pouczał go Bóg, miało to być dzieło Boże. Nie pozostawiono nam żadnych wątpliwości co do najgłębszych myśli i najgorliwszej wizji Abrahama, gdyż Jezus mówi nam:

Abraham, ojciec wasz, rozradował się z tego, że ujrzał mój dzień – ujrzał go i ucieszył się. (Ewangelia Jana 8,56)

Poprzez ból swego doświadczenia, gdy zabrał „swojego jednorodzonego syna” na wyznaczone miejsce, które okazało się być tym, gdzie wiele lat później stanęła Jerozolima i świątynia, Abraham dostrzegł,

że wybawienie nadejdzie, albowiem *Bóg upatrzy sobie jagnię* (Księga Rodzaju 22,8). Wreszcie miał cały obraz: dziedzictwo nastąpi poprzez zbawienie z wiary, a zbawienie nastąpi przez odkupieńczą ofiarę upatrzoną przez samego Boga. Ofiary i sposoby ich składania miały odgrywać ważną rolę w kulcie, który Bóg miał ustanowić dla Izraela. Zachowamy komentarz na temat ich znaczenia do bardziej odpowiedniego miejsca w naszej opowieści.

Miał być inny „jednorodzony syn”, który miał przyjść do Jerozolimy i miał zostać ofiarowany; albowiem Bóg miał nie oszczędzić Swojego jednorodzonego syna, ale go dla nas wszystkich.

Obietnice złożone Abrahamowi zostały odnowione wobec Izaaka (Księga Rodzaju 26,2-8) i jego syna Jakuba (Księga Rodzaju 28,3-4.15). Przymierze zawarte z Abrahamem jest tym, z którego mogą odnieść korzyść wszyscy prawdziwi wierzący, przez wiarę i chrzest, dzięki dziełu Pana Jezusa Chrystusa. W dalszym ciągu Pisma jest jeszcze więcej obietnic, lecz wszystkie przyszłe obietnice Boże opierają się na tym fundamencie obietnic Abrahamowych, przez które wszystkie narody będą błogosławione w Chrystusie.

KTO JEST KRÓLEM?

JEST to ważne pytanie. Odpowiedź wprowadzi nas w zrozumienie wielkiego tematu Biblii, mianowicie Królestwa Bożego. Na początku, gdy stworzenie było nowe, był pokój, harmonia i chwała dla Boga. Bóg był Królem. Jego zwierzchnictwo było wszędzie. Jego władza rządziła niebiosami, Jego prawo przenikało całą ziemię i wszystkie Jego stworzenia, a na ziemi był pokój.

Gdy Adam i Ewa zgrzeszyli, zbuntowali się przeciwko Bogu Królowi. Jak zobaczyliśmy, konsekwencje tego były dla człowieka katastrofalne. Dotknęło to jednak także Boga, przez zlekceważenie Jego prawa i uzurpację Jego władzy. Człowiek złamał pokój z Bogiem.

Boży pokój jest podstawą wszelkiego prawdziwego pokoju; jego utrata oznaczała, że do świata poprzez grzech weszła wrogość. Z tego właśnie powodu szukanie przez człowieka lekarstwa na wojny na ziemi jest bezcelowe bez uznania, że (jak powiedział kiedyś jeden z ziemskich polityków) pokój jest niepodzielny. Nie może być trwałego pokoju pośród ludzi bez prawdziwego pokoju z Bogiem. Jak zobaczymy, jest to podstawa zwycięstwa Chrystusa, w którym wszystko zostanie poddane Bogu.

Oczywiście pomimo grzechu Adama Bóg nadal był Królem. *Do Pana należy ziemia i to, co ją napędza, świat i jego mieszkańcy* (Psalm 24,1). *Pan jest wielkim Bogiem i wielkim Królem* (Psalm 95,3). Ziemia, morze i niebo są Jego, i całe stworzenie leży w Jego dłoni. Nie ma żadnego innego boga. Grzech Adama nie wpłynął na ten aspekt panowania Boga. Jego znaczenie leżało głębiej. Adam podał w wątpliwość władzę Boga na nim. Rzucił wyzwanie Bogu i podniósł standard buntu na Bożej ziemi.

Boża suwerenność wyznaczyła i wymierzyła karę za ten sprzeciw. Człowiek został poddany pod władzę grzechu i śmierci, jak sam sobie wybrał. Zostało to jasno wyrażone w Nowym Testamencie:

Tak Żydzi, jak i poganie są pod panowaniem grzechu [...], ich nogi szybkie do rozlewu krwi, zagłada i nędza są na ich drogach, droga pokoju jest im nie znana, bojaźni Bożej nie ma przed ich oczami.
(List do Rzymian 3,9.15-18)

Grzech królował ku śmierci. (List do Rzymian 5,21 BG)

Człowiek, odrzuciwszy Bożą dobroć, był teraz poddany Jego surowości.

To wyjaśnia, dlaczego człowiek nie może znaleźć trwałych środków zaradczych na swoje największe dolegliwości. Zeszpecił obraz Boga w sobie i dąży do rozwiązania problemów za pomocą idei wymyślonych w królestwie grzechu i śmierci. Są one zawsze skazane na porażkę. Nawet największe akty współczucia i dobroczynności lub wielkie reformy społeczne zaledwie łagodzą skutki, ale nigdy nie usuwają przyczyny zła, na które starają się znaleźć lekarstwo. Podejmuje się na przykład niezliczone działania w celu wytopienia pośród ludzi plagi wojny. Lecz podstawowym problemem nie jest wojna i pokój pomiędzy ludźmi, przyczyna leży dużo głębiej. Problemem jest sam człowiek. Człowiek jest grzeszny. Wystarczy usunąć grzech, a droga do przywróconego raju będzie otwarta. To, w jaki sposób to uczynić jest tematem tej książki.

„Niech przyjdzie królestwo Twoje”

Wskazówka w modlitwie Pańskiej jest wystarczająco jasna:

*Niech się święci imię Twoje!
Niech przyjdzie królestwo Twoje;
niech Twoja wola spełnia się na ziemi,
tak jak i w niebie.* (Ewangelia Mateusza 6,10)

Przywrócenie królestwa Boga na ziemi może nastąpić przez „święcenie” Bożego imienia i wykonywanie Jego woli na ziemi. Sam człowiek nigdy nie będzie mógł tego osiągnąć. Bez pomocy Boga człowiek pozostanie w swoich kajdanach. Historia Ewangelii to dobra nowina o królestwie Bożym i imieniu Jezusa Chrystusa. Chrystus jest

odповідzią Boga na potrzebę człowieka, i to przez niego przywrócone zostaną błogosławieństwa Edenu, i jeszcze więcej, na tej rozdartej planecie dryfującej od Boga. Chrystus sam w zupełności święcił imię Boga na ziemi i całkowicie spełniał Jego wolę. Dlatego w nim leży ostateczna odpowiedź na cierpienie człowieka, jak stwierdzimy poznając dalszy ciąg historii na tych stronicach.

O ile sama ziemia musi czekać na dzień wybawienia przy powrocie Chrystusa, poszczególni mężczyźni i kobiety mogą znaleźć drogę pokoju i stać się dziedzicami królestwa, które ma nadejść:

Będąc więc usprawiedliwieni przez wiarę, mamy pokój z Bogiem przez naszego Pana Jezusa Chrystusa. (List do Rzymian 5,1)

Warunki poddania dla buntowników w królestwie grzechu i śmierci są wyraźnie oznajmione w słowach Boga Króla w Piśmie. Bóg dyktuje warunki i czyni to ze zrozumieniem, miłosierdziem i sprawiedliwością. Gorzej niż bezużyteczne jest obmyślanie własnych środków zaradczych przez człowieka, czyli jakby ponowne zszywanie liści figowych dla zakrycia wstydliwego grzechu.

W Biblii wyrażona jest prosta zasada:

W tych, którzy przystępują do mnie, poświęcony będę, i przed oblicznością wszystkiego ludu uwielbiony będę.

(Księga Kapłańska 10,3 BG)

Osoba czytająca to po raz pierwszy może mieć problemy ze słowami takimi jak „święci”, „uświęcony”, a nawet ze słowem „imię” w wyrażeniu „Niech się święci imię Twoje!” Być może pomocnych będzie kilka słów wyjaśnienia. Zacznijmy od „imię Twoje” i stąd posuwajmy się naprzód.

„Imię Twoje” to imię Boże. Imię Boga nie jest zwyczajnie środkiem identyfikacji, jak imiona ludzi. Imię Boga, lub poprawniej Jego imiona, to objawienia o Nim samym i o Jego zamiarze. Inaczej mówiąc, imiona opisują boskie atrybuty, boski zamiar i boskie obietnice.

Dlatego, szanować, czcić lub święcić (co znaczy oddzielać, odróżniać, uświęcać lub wierzyć, że jest święte) to wyrażać własną wiarę w atrybuty Boga i Jego zamiar oraz mieć pragnienie pozostawania w związku z tymi rzeczami. Innymi słowy, oczekuje się, że ci, którzy

używają imienia (imion) Boga, będą podzielać te rzeczy, które dane imię oznacza, jak pokażą następujące wersety:

Nie bierz imienia Pana Boga twego nadaremno.

(Księga Wyjścia 20,7 BG)

Nie będziecie przysięgać fałszywie na moje imię.

(Księga Kapłańska 19,12)

Jeśli nie będziesz wypełniał wszystkich słów tego Prawa [...] bojąc się chwalebного i strasznego tego Imienia: Pana, Boga swego [...].

(Księga Powtórzonego Prawa 28,58)

Ufają Tobie znający Twe imię.

(Psalm 9,11)

Wiedzie mnie po właściwych ścieżkach przez wzgląd na swoje imię.

(Psalm 23,3)

Zna Pan tych, którzy są jego, i: Niech odstąpi od niesprawiedliwości każdy, kto zwywa imienia Pańskiego.

(2 List do Tymoteusza 2,19 BW)

Te same zasady stosują się do imienia Chrystusa. Każdy, kto bierze sobie imię Chrystusa musi dążyć do tego, by być podobnym do Chrystusa.

Znaczenia niektórych tytułów Chrystusa są oczywiste i nie wymagają wiele wyjaśnień. Na przykład, gdy Pan Jezus Chrystus jest nazywany Dobrym Pasterzem lub Światłością Świata, szybko wychwytujemy znaczenie. Lecz są też imiona, w odróżnieniu od tytułów, które kryją w sobie tajemnice i są pewnym rodzajem duchowego skrótu. Weźmy imiona „Jezus” i „Chrystus”: co one znaczą?

Powszechnie mówi się, że „Jezus” znaczy „Zbawiciel”. Wprawdzie jest to częściowo prawdą, nie jest to jednak cała prawda. Pełniejsze znaczenie to „Pan zbawia” lub bardziej precyzyjnie „Jah zbawia”, gdzie „Jah” to krótka, emfaticzna wersja starotestamentowego imienia Boga, „Jahwe”. Słowo „Jezus” jest greckie, a jego hebrajski odpowiednik w Starym Testamencie to „Jozue”. Dlatego, podczas gdy prawdą jest, że Jezus jest Zbawicielem, cała prawda jest taka, że to Bóg jest Zbawicielem, który dał Jezusa, aby nas zbawił.

Słowo „Chrystus” jest nowotestamentowym odpowiednikiem „Mesjasza” w Starym Testamencie. Oba słowa znaczą „Namaszczony” („Pomazany”). Chrystus jest Bożym Pomazańcem. Jest namaszczonym przez Boga Prorokiem, Kapłanem i Królem. Przy chrzcie *Jezus z Nazaretu został przez Boga namaszczony Duchem Świętym i mocą* (Dzieje Apostolskie 10,38). Przy zmartwychwstaniu Chrystus został „namaszczony olejkim radości” bardziej niż jego towarzysze. Jako prorok żył i ogłaszał Ewangelię; jako kapłan jest orędownikiem dla wiernej modlitwy; jako król zostanie objawiony na ziemi jako namaszczony Pana.

W Biblii jest cały szereg imion Boga, ale my wybierzemy dwa, żeby przyjrzeć im się bliżej: „Bóg Wszechmogący” lub Wszechmogący Bóg oraz „Pan Bóg”. Wszechmogący Bóg to tłumaczenie dwóch słów hebrajskich, *El Szaddai* (które można znaleźć w przypisach do niektórych Biblii). *El* to rzeczownik w liczbie pojedynczej oznaczający Boga i niosący znaczenie mocy: mocny. *Szaddai* jest liczbą mnogą i znaczy po prostu mocni lub być może mocny; kojarzone jest z urodzajnością. Lecz sposób, w jaki wyrażenie Bóg Wszechmogący jest używane w Biblii wskazuje nam, że idzie tu o coś więcej niż ‘moc’ i ‘mocni’. Moc jest używana w celu zapewnienia spełnienia Bożych obietnic i sądów, i kojarzona jest ze sprawowaniem Bożej władzy w miłosierdziu w celu przyniesienia błogosławieństw i urodzajności. Ostateczną koncepcją jest Boże Ojcostwo, przez które radza On Swoje duchowe dzieci i obiecuje im wieczne dziedzictwo. Przydatne Pisma do rozważenia to Księga Rodzaju 17,1-2; 28,3-4; 35,11-13; 2 List do Koryntian 1,3-4; 6,17-18; Apokalipsa 15,3-4 i 21,22.

Wiele napisano i domniemywano na temat słowa Pan. Reprezentuje ono cztery hebrajskie litery YHWH, które wymówione stają się w języku angielskim słowem Jehovah lub Yahweh [w polskim odpowiednio Jehowa lub Jahwe], przy czym prawdopodobnie to drugie jest poprawne. W naszych angielskich Bibliach jest ono reprezentowane przez LORD (PAN) (choć praktyka ta nie jest przestrzegana w niniejszej książce) i sporadycznie przez Jehovah lub Jah. Słowo to występuje od pierwszych rozdziałów Biblii, ale jego szczególna doniosłość zostaje podkreślona w czasie, gdy Bóg wybiera Mojżesza, aby wyprowadził nowonarodzony naród Izraela z niewoli w Egipcie.

Jahwe to nie imię jakiegoś zwykłego boga plemiennego, jak niektórzy chcą nam wmówić.

Nie ma w Imieniu nic z okultyzmu czy tajemniczości. Pochodzi ono od prostego czasownika, który jest tłumaczony w naszych Bibliach jako „JESTEM” (Księga Wyjścia 3,14). To proste słowo odnosi się w najwyższym stopniu do absolutnie samoistnego Boga. Lecz Bóg jest wiecznie istniejący, a przypisy w niektórych Bibliach wskazują, że „JESTEM” może też być tłumaczone jako „BĘDĘ” [*tak tłumaczy Biblia Gdańska – przyp. tłum.*]. To drugie tłumaczenie łączy się z objaśnieniem Imienia przez samego Boga jako „imię moje na wieki”. Pan to rzeczownik pochodzący od słowa „będę”; niesie on znaczenie „Ten, który będzie”.

Ponadto Jahwe zawiera w sobie również wszystkie boskie atrybuty (patrz Księga Wyjścia 34,6-7) i ponieważ jest używane za każdym razem, gdy składana jest istotna obietnica (patrz Księga Rodzaju 3,14-15; 8,21-22; 12,1-3.7; 13,14-15; 15,18; 22,15-18; 26,2-4; 28,13-15; 1 Księga Kronik 17,7-14; Psalm 110; Księga Izajasza 9,5-6 (BG: 9,6-7); 53,1-12 i in.), Jahwe jest imieniem przymierza, przez które wierzący był związany z obietnicami i dziedzictwem życia wiecznego w przyszłym królestwie Bożym. Weźmy jeden z przykładów:

Tak mówili między sobą ludzie bojący się Boga, a Pan uważał i to posłyszał. Zapisano to w Księdze Wspomnień przed Nim dla dobra bojących się Pana i czczących Jego imię. Oni będą moją własnością, mówi Pan Zastępów, w dniu, w którym będę działał.

(Księga Malachiasza 3,16-17)

Jakie jest więc znaczenie wyrażenia „PAN BÓG”? Słowo *elohim* tłumaczone dosłownie znaczy ‘mocni’. Elohim używane jest w odniesieniu do samego Boga, Jego aniołów, wyznaczonych przez Niego sędziów i w jednym przypadku do ludu Izraela, który otrzymał słowo od Boga. Krótko rzecz ujmując, *elohim* używane jest w odniesieniu do Boga lub specjalnych osób, którym udziela On swojego pełnomocnictwa. „PAN BÓG” można zatem przetłumaczyć jako „Ten, który będzie mocnymi”. Jest to pomocne, gdy dowiadujemy się od Pana Jezusa Chrystusa, że Księga Wyjścia 3,15 to w rzeczywistości Boża obietnica udzielenia życia wiecznego wiernym poprzez wskrzeszenie z umarłych (patrz Ewangelia Mateusza 22,31-32 i Ewangelia Łukasza

13,28-29). Wierni będą wówczas faktycznie „synami mocy”, jak opisał dzieci zmartwychwstania jeden z autorów hymnów.

Pierwszym etapem w spełnieniu tej cudownej obietnicy było zmartwychwstanie Pana Jezusa Chrystusa. Następnym etapem będzie zmartwychwstanie przy jego drugim przyjsciu (o którym więcej zostanie powiedziane w dalszej części książki). Wielkie spełnienie obietnic, które Bóg złożył pod Swoim odwiecznym imieniem Jahwe, rozpoczęło się, gdy Bóg został poznany w pełni jako Ojciec przez narodziny Jego Syna z dziewicy Marii.

Dlatego, gdy modlimy się: „Ojcze nasz, który jesteś w niebie, niech się święci imię Twoje! Niech przyjdzie królestwo Twoje; niech Twoja wola spełnia się na ziemi, tak jak i w niebie”, to faktycznie modlimy się o spełnienie wszystkiego, co mieści się w starotestamentowym imieniu PANA, uczynione olśniewająco cudownym w Ojcostwie Boga w Chrystusie i w Synostwie Syna Ojca.

To właśnie tej ufności w Jego imię i święcenia go w codziennym życiu szukał Pan Bóg w człowieku, którego stworzył, a szczególnie w tych, którzy przeżyli potop i rozprzestrzeniaли się teraz po obliczu ziemi po pomieszaniu języków na wieży Babel. Niewielka jednak była nadzieja, że pobożna resztką przetrwa w morzu niegodziwości. Prędzej czy później zostaliby pochłonięci i zniknęliby.

Dlatego Bóg przedsięwziął specjalne środki, żeby zapewnić zachowanie Swojego Słowa na ziemi. Proces był zarówno unikatowy jak i wspólny. Była to ilustracja tego, co sprawiło, że apostoł Paweł wykrzyknął z zadziwieniem i uwielbieniem, gdy poznał prawdę w Jezusie: o *głębości bogactw, mądrości i wiedzy Boga! Jakże niezbadane są Jego wyroki i nie do wysłedzenia Jego drogi!* (List do Rzymian 11,33).

W początkowych krokach niewiele wskazywało na to, jak skuteczne będą specjalne środki Boga w zachowywaniu Jego Słowa na ziemi. Wybrał człowieka Abrahama, o którym już wspominaliśmy, a potem obiecał, że pomyślność jego nasienia (czyli potomstwa) zawsze będzie stanowiło przedmiot troski samego Boga.

W praktyce przejawiało się to w sposób godny uwagi. Potomkami Abrahama były dzieci Izraela, później znane jako Żydzi, a Bóg dał im

Swoje objawione Słowo w formie pisemnej, czego nigdy wcześniej nie czynił. Żydzi stali się odbiorcami i opiekunami Słowa Bożego. Z tego powodu ciążyła na nich szczególna odpowiedzialność. Bóg aż nadto wyraźnie uświadomił im, że będzie bezpośrednio interweniował w sprawy narodu, przynosząc błogosławieństwa za posłuszeństwo i przekleństwa za nieposłuszeństwo wobec Niego. Było to tak, jakby Bóg zrobił dla siebie wysuniętą placówkę pomiędzy ludźmi, tym razem w narodzie, który niósł pochodnię Jego Słowa i jądro błogosławieństw dla całego świata.

Izraelowi powierzony został depozyt Słowa Bożego. Bóg obiecał im, że nigdy nie zostaną zniszczeni jako lud i że pozostanie też Jego Słowo:

Są to Izraelici, do których należą przybrane synostwo i chwała, przymierza i nadanie Prawa, pełnienie służby Bożej i obietnice. Do nich należą praojcowie, z nich również jest Chrystus według ciała.
(List do Rzymian 9,4-5)

W świecie jest tyle wyobrażeń o postępowaniu Boga z Żydami, ile jest narodów, i wyobrażenia te wciąż zaprzatają umysły ludzi, gdy oto wchodzimy w XXI wiek. Nie ma na ziemi żadnego innego narodu, który wywoływał więcej reakcji i przemyśleń niż ten pozornie mało znaczący lud. Mamy nadzieję spojrzeć na niektóre aspekty tego intrygującego tematu w dalszej części. Tymczasem pragniemy podkreślić, że był to wybór samego Boga, żeby przeprowadzić Swój plan w ten właśnie sposób. Gdyby pozostawić to człowiekowi, nie byłoby nic oprócz przytłaczającej ciemności.

Wyciągamy stąd wniosek, że jest to najlepszy sposób dla dobrych rzeczy, które Bóg ma w zamyśle. Bóg nie dążył do zniszczenia nadziei, lecz do zachowania jej; nie dążył do wymazania człowieka, lecz do doprowadzenia resztki do wiecznej szczęśliwości na ziemi otoczonej niej chwałą.

Od czasu do czasu ludzie sugerowali, że stopień uprzywilejowania pozornie przyznawany potomkom Abrahama musi oznaczać odpowiedzialność za stopień niesprawiedliwości wobec reszty świata. Rozumowanie to zawiera fatalną wadę. Zakłada ono, że gdyby Bóg zostawił sprawę zachowania Jego Słowa całej ludzkości, wszystko było-

by dobrze. Tak nie jest. Bóg uczynił to już dwukrotnie w historii świata, i skutkowało to skonsolidowaną niegodziwością człowieka, co jest niszczycielskie dla Słowa Bożego i Bożych dróg. Stąd wspomniane już potop i wieża Babel. Dlatego Bóg wybrał metodę polegającą na uczynieniu jednego narodu opiekunem Jego Słowa i podjęciu kroków w celu zachowania tego narodu dla zapewnienia przetrwania Jego Słowa.

Przy różnych okazjach zgłaszano też inny zarzut – również oparty na fałszywej przesłance. Skoro, jak mówi Biblia, Żydzi zostali wybrani jako lud Boży, to dlaczego Bóg trzyma się tego wyboru nawet wtedy, gdy Żydzi okazują się niegodni Go? Odpowiadając na to, musimy najpierw pozbyć się świętoszkowości, która może kryć się za tym pytaniem. Sugestia jest taka, że gdyby Bóg wybrał jakiś inny naród, to on poradziłby sobie lepiej niż Żydzi. Nie ma na to żadnych dowodów. W rzeczywistości, znając grzeszność człowieka, powinno być oczywistym, iż każdy inny naród poszedłby rozmyślnie swoją własną drogą, tak jak Żydzi.

Nie, to nie dobrość Żydów zdeterminowała wybór Boga, lecz Jego łaska. Ponadto, nie chodziło o to, że Bóg pragnął utworzyć jakąś ekskluzywną elitę, ale raczej o to, żeby wybrani ludzie byli środkiem, za pomocą którego Boże błogosławieństwa miały dotrzeć do wszystkich: „Będą w tobie błogosławione wszystkie plemiona ziemi” (BW). Mieli być bramą, przez którą wszyscy będą mogli przychodzić i poznawać Boga. To sami Żydzi odwrócili się ku sobie i wykorzystali swoją wyłączną pozycję na niekorzyść innych. Mimo to w końcu za ich pośrednictwem, przez Pana Jezusa Chrystusa, Bóg rozwarł bramy zbawienia dla wszystkich, którzy zechcą wejść.

Pod kierunkiem i ochroną Boga dzieci Izraela zostały wyprowadzone z Egiptu pod przywództwem Mojżesza. Przywędrowały do Egiptu kilkaset lat wcześniej w czasach głodu, gdy ich liczba była bardzo niewielka. Dla ludzi będących wcześniej uciskanymi niewolnikami był to początek formacji narodu. Mojżesz przemówił do nich słowami od Boga i tym samym dał im duchową podstawę dla prawa i porządku. W odpowiednim czasie, z natchnienia Boga, Mojżesz napisał to, co obecnie znamy jako pierwsze pięć ksiąg Biblii, czyli Pięcioksiąg, w którym mamy zapis Bożych przykazań i postępowania

Boga z człowiekiem od dni stworzenia do czasu, gdy Mojżesz pożegnał się ze swoim ludem u granic ziemi Kanaan.

Tymczasem, na pustyni, ustanowiony został pod kuratelą Mojżesza, z bezpośredniego nakazu i objawienia Bożego, system sprawowania kultu, który miał przetrwać aż do czasów Pana Jezusa Chrystusa, i którego niektóre istotne elementy obecne są w Ewangelii i praktykach samego Pana. Podobna do namiotu struktura przybytku z jego dziedzińcem otoczonym ścianami płótna, a także przepisami i kapłaństwem, stała się ogniskiem życia religijnego. Faktycznie było to ognisko całego życia, ponieważ prawa Boże rządziły każdym aspektem życia i przyniosłyby Izraelowi niewyobrażalne dobro, gdyby on dążył do przestrzegania ich. Zasady prawa i porządku, dobrosąsiedztwa, dziedziczenia ziemi i radosnego życia duchowego z regularnymi świętami zadowolenia i chwały uczyniłyby go wybitnie błogosławionym. Błogosławieństwa byłyby błogosławieństwami dla wszystkich ludów.

Nawet później, gdy po osiedleniu się w kraju zastąpiono przybytek trwałą świątynią, kontynuowane były te same zasady kultu. Nie było tak, że istniało partnerstwo kościoła i państwa, jak to zdarza się w niektórych krajach zachodnich; lud stanowił państwo i stanowił też zgromadzenie Pana. Życie obywatelskie i duchowe były to dwa bliźniacze aspekty jednej egzystencji. Wszystko miało być regulowane przez prawo Pańskie. Jego była ziemia, Jego były prawa, Jego był lud i choć oni się do tego nie przyznawali, to On był ich Królem. Byli oni, jakkolwiek w sposób niedoskonały, królestwem Bożym; co więcej, byli *jednym, jedynym* królestwem Bożym, gdyż nie było żadnego innego narodu pod takimi rządami.

Tron Dawida

Gdy w czasach Dawida i Salomona rozwój królestwa sięgnął zenitu i stary system sędziów został zastąpiony widzialnym królem, wyrażnie stwierdzone zostało, że porządek ten znany był Bogu jako Jego królestwo:

*Pan [...] wybrał Salomona, syna mego, aby zasiadł na **tronie królestwa Pańskiego** – nad Izraelem.* (1 Księga Kronik 28,5)

Nie tylko został dodany widzialny król, pojawiła się też stolica wybrana przez Boga, Jerozolima. Ziemijski monarcha rządził dla Boga.

W królestwie tym były dwa słabe punkty – ludność i ziemski król. Łączyła je jedna wspólna słabość – ludzka kruchość. Z tego powodu ta faza królestwa Bożego nie mogła przetrwać. Grzech i śmierć panowały nawet w królestwie Bożym. Ludzki bunt wielokrotnie podnosił głowę, a prawdziwy kult Boży został skażony rozmaitym bałwochwalstwem. Wcześniej w swojej historii naród został podzielony na dwa królestwa. Jedno było na północy ze stolicą w Samarii. Miało poparcie dziesięciu plemion i znane było pod różnymi nazwami, jako Izrael, Efraim i Samaria. Drugie królestwo było na południu i znane było jako Juda. Obejmowało dwa plemiona, ale zachowało stolicę, Jerozolimę, a wraz z nią także świątynię. W obu królestwach Pan usilnie wzywał Swoją lud, by porzucił innych bogów i wrócił do Niego. Jego prorocy bez przerwy świadczyli, napominali i ostrzegali. Północne królestwo nigdy nie miało prawego króla, a jego system kultu był całkowicie bałwochwalczy, z niegodziwym i fałszywym kapłaństwem. W końcu, gdy nie było już żadnego lekarstwa, Bóg zgodnie ze Swoim Słowem wydał ich w ręce Asyryjczyków, którzy zabrali ich do niewoli i przewieźli ich do swojego imperium. Jako naród nie powrócili już nigdy.

Tymczasem na południu Juda radziła sobie nieco lepiej. Niektórzy z jej królów byli dobrzy i czasami oddawali cześć w sposób możliwy do zaakceptowania. Ostatecznie jednak zwyciężyło zepsucie. Bóg ostrzegał ich i przypominał im o tym, co się stało z ich siostrzanym królestwem na północy, lecz bezskutecznie. Podczas gdy armie Babilonu były już w trakcie inwazji i niszczenia, Bóg natchnął Swojego proroka Ezechiela, aby przekazał to oświadczenie ostatniemu królowi Judy, Sedecjaszowi:

A ty, nieczysty bezbożniku, księciu Izraelski! którego dzień przychodzi, gdy nieprawość skończona będzie: Tak mówi panujący Pan: Zdejmę tę czapkę, a zrzucę tę koronę, która już nigdy takowa nie będzie; tego, który w poniżenie przyszedł, wywyższę, a wywyższonego poniżę. W niwecz, w niwecz, w niwecz ją obrócę, czego pierwaj nie bywało, aż przyjdzie ten, co do niej ma prawo, któremu dał.

(Księga Ezechiela 21,25-27 BG)

[BT, BW, BP: 21,30-32]

Tutaj, gdy królestwo umierało, a ludzie byli falami, jedna za drugą, przewożeni do Babilonu, słowa o zagładzie zawierały ziarno nadziei. Kto miał nadejść, aby wypełnić te pomyślnie słowa: „Aż przyjdzie ten, co do niej ma prawo”? Właśnie, kto?

Na oczach Sedecjasza, ostatniego króla Judy, wymordowano jego synów, a następnie wylupiono mu oczy. Jerozolima została zniszczona, jej mury zostały zburzone, a świątynia spalona. Jeńcy przybyli do Babilonu przyciskając do piersi drogocenne księgi Bożego objawienia, również te księgi, które przepowiadały ich niewolę jako karę za niewierność i uporczywy, uparty bunt. Prorok, który to widział, powiedział:

*Ach! Jakże zostało samotne miasto tak ludne,
jak gdyby wdową się stała
przodująca wśród ludów, władczyni nad okręgami
cierpi wyzysk jak niewolnica.
Ach! Jak zaciemnił gniew Pana Córę Syjonu,
strącił z nieba na ziemię chwałę Izraela.
Wszyscy, co drogą zdążacie, przyjrzyjcie się,
patrzcie, czy jest boleść podobna do tej,
co mnie przytłacza...* (Lamentacje 1,1; 2,1 i 1,12)

KTO BĘDZIE KRÓLEM?

SKORO Boże królestwo Izraelitów było skazane na porażkę z racji ludzkiej grzeszności, to jak może się pojawić coś lepszego? Czy rozwiązanie leży w intrygujących słowach „Ten, co do niej ma prawo”? Słowa te zostały wypowiedziane do rozwiązłego króla Sedecjasza przy końcu jego królestwa. Gdyby słowa te były w izolacji, pozostałyby nam tylko domysły i w konsekwencji różne wątpliwości co do ich znaczenia. Tak się jednak składa, że słowa „ten, co do niej ma prawo” są echem prastarej obietnicy zawartej w Piśmie, obietnicy, która stanowi część złotej nici ciągnącej się przez całą Biblię.

Należy przypomnieć, że wnuk Abrahama Jakub miał dwunastu synów, których imiona zostały nadane dwunastu plemionom (pokoleniom) wywodzącym się od nich. Jakub umarł w Egipcie, ale zanim to nastąpiło, zwołał swoich dwunastu synów i ogłosił nad nimi błogosławieństwa. Nie ma wątpliwości, że błogosławieństwa te były natchnionymi prorocत्वami od Boga, pokazującymi w zarysie coś z przyszłości każdego plemienia. Pośród tych błogosławieństw jest następująca obietnica przeznaczona specjalnie dla plemienia Judy:

Nie zostanie odjęte berło od Judy ani laska pasterska spośród kolan jego, aż przyjdzie ten, do którego ono należy, i zdobędzie posłuch u narodów.
(Księga Rodzaju 49,10)

Wyrażenia „ten, co do niej ma prawo” i „ten, do którego ono należy” mają podobny wydźwięk. Każde mówi o przyszłym królu. Proroctwo Księgi Rodzaju mówi, że ów Obiecany będzie z plemienia Judy. Słowa proroctwa Ezechiela były adresowane do króla Judy. Kim będzie ta królewska osobistość? Jak można mówić, że ma on prawo do panowania? Co mogą oznaczać słowa „posłuch u narodów”? Klucz leży

w słowach Boga o prawie do korony: „którem mu dał”. Król będzie panować z boskiego nadania.

Nie można czytać tych rzeczy ani poważnie się nad nimi zastanawiać bez odczucia, że mają one wielkie znaczenie dla Izraela i dla narodów. Przypominają nam o obietnicach złożonych Abrahamowi. Również tamte obietnice obejmują zarówno nasienie Abrahama jak i narody pogańskie. Cytujemy raz jeszcze słowa ostatniej obietnicy, którą Bóg złożył Abrahamowi:

Odziedzicz nasienie twoje bramy nieprzyjaciół twoich. I błogosławione będą w nasieniu twojem wszystkie narody ziemi.

(Księga Rodzaju 22,17-18 BG)

Czy to nasienie Abrahama jest tą samą osobą co „ten, co do niej ma prawo” i „ten, do którego ono należy”? Możemy umieścić te pytania w kontekście złożonej królowi Dawidowi Królewskiej Obietnicy, która rozwiewa wszelkie wątpliwości co do tych kwestii. Oto tło owej Królewskiej Obietnicy. Dawid wiedział, że sprawuje rządy dla Boga. Miał w tym względzie żywe poczucie służby, a ponad wszystko chciał widzieć, jak w królestwie rozkwita prawdziwe czczenie Boga. Do tego czasu Dawid zbudował sobie dom z drewna cedrowego w Jerozolimie i, jak się wydaje gnębiony wyrzutami sumienia, chciał wybudować stały dom dla sprawowania kultu w przybytku przez umieszczenie arki przymierza w solidnej budowli. Król został powstrzymany przed przeprowadzeniem tego dzieła – jakkolwiek wydawało się ono godne pochwały – słowami od proroka Pańskiego, między innymi następującymi:

*Wzbudzę twojego potomka po tobie, którym będzie jeden z twoich synów, i utwierdzę jego królowanie. On zbuduje mi dom, a **Ja utwierdzę tron jego na wieki** [...]. Osadzę go w moim domu i w **moim królestwie na zawsze**, a tron jego będzie utwierdzony na wieki.*

(1 Księga Kronik 17,11-14)

To jest Boże przymierze z Dawidem i pod względem doniosłości odpowiada temu, które zostało zawarte z Abrahamem. W rzeczywistości tworzą one razem całość przymierza, ponieważ obejmują wielki zamiar Boga opisany w Nowym Testamencie jako „dobra nowina o Królestwie Bożym i o imieniu Jezusa Chrystusa” (BP/BW).

Mamy teraz następujące elementy w tych obietnicach dotyczące króla:

Król ...

odziedziczy (zdobędzie) bramy swoich nieprzyjaciół
(Księga Rodzaju 22,17)

przyniesie błogosławieństwa wszystkim narodom
(Księga Rodzaju 22,18)

będzie tym, do którego ono należy (Księga Rodzaju 49,10)

będzie z nasienia Dawida (2 Księga Samuela 7,12)

będzie panował nad Bożym królestwem (1 Księga Kronik 17,14)

będzie „tym, co do niej ma prawo”
(Księga Ezechiela 21,27 (BG) (BT/BW/BP: 21,32)

Ponadto wiemy, że ten zwycięski król nie przybył jeszcze do czasu, gdy Sedecjasz został usunięty z tronu przez Boga i poszedł do niewoli. Miał przyjść później. Nadzieję na przyjście Króla żywili jeńcy w Babilonie. Wierni ludzie rozmyślali nad obietnicami Boga i tęsknili za ich spełnieniem. Pośród tych ludzi nadziei był dobrze znany prorok Daniel. Nie tak dobrze znany jest niezwykle, dany przez Boga sen, do którego Daniel został zaangażowany jako interpretator. Sen był wizją ważnych wydarzeń historycznych, które miały dopiero nastąpić. Okoliczności, w których powstał, były następujące.

Okolo sześciu wieków przed Chrystusem królem w Babilonie był Nabuchodonozor, a jego chwała i imperium były ogromne. Zastanawiał się, co się stanie z jego rozległym królestwem po jego śmierci. Jego spoczynek zaburzył niezwykle sugestywny sen, który zrobił na nim takie wrażenie, że uwierzył, że ma on jakieś znaczenie dla niego. Nazajutrz rano zgromadził swoich magików, czarodziejów, czarno-księżników i astrologów, i dał im zadanie niemożliwe do wykonania. Powiedział im, że miał potężny sen, ale zapomniał, o czym on był. Niech oni opowiedzą mu ten sen! I niech przedstawiają jego wykładnię! Mędrcy wpadli w popłoch. Żądania króla nie pozostawiły im ani trochę miejsca na ich zwyczajowe wymyślne upiększenia dodawane do

czegoś, co już zostało im zaprezentowane. Nie powiedział im nic i zagroził im śmiercią, jeżeli nie uda im się wykonać zadania!

Sen i jego konsekwencje były od Boga. Stworzył On doskonałą ilustrację bezsilności człowieka, niemocy przywołania nieznanej przeszłości lub nakreślenia nieznanej przyszłości. Mądrość mądrych została sprowadzona do zera.

Pośród mędrców był Daniel. Został wcielony w ich szeregi, gdy został zabrany do niewoli. Daniel podszedł do dowódcy straży królewskiej i poprosił o odroczenie egzekucji. Tymczasem on i jego trzech żydowscy towarzysze szukali pomocy Pana w modlitwie, i Danielowi została objawiona wiedza o śnie i o jego znaczeniu. Potem Daniel upublicznił tę wiedzę w obecności króla, którego zdumienie musiało narastać, gdy słuchał przejrzystego opisu snu i jego interpretacji, kawałek po kawałku.

Sen Nabuchodonozora

We śnie król zobaczył jasny, metaliczny i budzący grozę posąg męczyzny. Głowa była złota, ramiona i klatka piersiowa były srebrne, brzuch i biodra były miedziane, nogi były żelazne, a stopy były mieszaną żelaza i gliny. Do tej statycznej sceny wstrzyknięta została poważna dawka dramatu. Przez powietrze przemknął kamień ze zbocza góry, jak gdyby został wystrzelony nie przez człowieka, i ugodził posąg w stopy.

Posąg upadł na ziemię i rozsypał się na kawałki. Kamień następnie startł wszystkie kawałki na proch, który został rozdmuchany przez wiatr. Sam kamień pozostał. Rósł i rósł, aż wypełnił całą ziemię.

Nic dziwnego, że Nabuchodonozor czuł, że sen niesie jakieś znaczenie! Daniel przystąpił do objaśnienia znaczenia posągu i kamienia, tak jak objawił mu to Bóg. Zwięźle oznajmił, że sen jest panoramą historii świata aż do czasu, gdy na ziemi zostanie założone królestwo Boże. A kończy się tak:

W czasach tych królów Bóg Nieba wzbudzi królestwo, które nigdy nie ulegnie zniszczeniu. Jego władza nie przejdzie na żaden inny naród. Zetrze i zniweczy ono wszystkie te królestwa, samo zaś będzie trwało na zawsze.
(Księga Daniela 2,44)

Wielki przegląd historii odnosił się do kraju Izraela i narodów wokół niego, szczególnie imperiów, które trzymały w uścisku Bliski Wschód. Trzy części obrazu są zinterpretowane w samej księdze: głowa ze złota reprezentowała Babilon (Księga Daniela 2,37-38), ramiona i klatka piersiowa ze srebra reprezentowały imperium medoperskie (Księga Daniela 8,20), a brzuch i biodra przedstawiały imperium greckie Aleksandra Wielkiego (Księga Daniela 8,21). Wynika z tego, że nogi musiały symbolizować następne imperium, to które nastąpiło po Grekach. Musi to być cesarstwo rzymskie, którego znaczenia dla świata zachodniego trudno nie docenić. Nogi reprezentowały zapewne wschodnią i zachodnią część imperium. Ale co ze stopami z żelaza i gliny?

Gdy odszedł Rzym, nie nastąpiło po nim żadne inne imperium, które obejmowałoby tak samo rozległe terytorium. Imperia powstawały od czasu do czasu, ale żadne nie zbliżyło się do Rzymu pod względem ważności lub rozległości swoich terytoriów. W rzeczy samej, możemy wnioskować ze snu, że Bóg nie zamierzył powstania kolejnego imperium.

Mimochodem należy jednak zwrócić uwagę na to, że chociaż poszczególne części obrazu następują kolejno jedna po drugiej, to według interpretacji reprezentują one łącznie „królestwa ludzkie”. Być może będzie tak, że w jakiś sposób, nieujawniony we śnie, będą one miały jakiś rodzaj spójności w czasie, gdy uderzy w nie kamień. Zbadamy tę myśl w dalszej części rozdziału.

Nabuchodonozor musiał być zachwycony, gdy Daniel zrekonstruował jego sen, i gdy mógł spojrzeć w korytarz przyszłego czasu dzięki interpretacji. Był jednak pewien szczegół snu, który chociaż niewątpliwie był bardzo istotny, nie został do końca rozwinięty przez Daniela. Co lub kogo przedstawiał Kamień?

We śnie kamień był potężnym środkiem, przez który miało zostać założone na ziemi królestwo Boże. Powiedzmy od razu, że Kamieniem jest Chrystus. Wiemy o tym, ponieważ Chrystus stosuje ten tytuł wobec siebie samego. W ostatnim tygodniu życia, gdy ze wszystkich stron był naciskany przez żydowskich przywódców ogarniętych myślą o zniszczeniu go, Chrystus opowiedział przypowieść mówiącą o zbliżającym się obaleniu żydowskiego państwa wasalnego z powodu nie-

ustannego odrzucania Słowa Bożego. Przywódcy dostrzegli znaczenie przypowieści i gwałtownie zaprotestowali. Chrystus zadał im wtedy porażające pytanie:

Czy nigdy nie czytaliście w Piśmie: Właśnie ten kamień, który odrzucili budujący, stał się głowicą węgła. Pan to sprawił, i jest cudem w naszych oczach?

(Ewangelia Mateusza 21,42; Psalm 118,22-23)

Przywódcy ci mieli być budowniczymi Izraela, ale nie potrafili dopasować Chrystusa do swojej budowli. Chrystus mówił im, że to budowla się zawali, lecz Kamień, który oni odrzucają, będzie kamieniem węgielnym Bożego dzieła! Kamieniem jest Chrystus.

Chrystus był Kamieniem wyciosanym „bez rąk” (jak czytamy w Księdze Daniela 2,34). Rzeczywiście, odłączył się od góry ludzkości, lecz odcięty został tak, że „nie dotknęła go ręka ludzka”, gdyż nie miał ludzkiego ojca; był Synem Bożym. Co więcej, został wzbudzony z umarłych przez tę samą boską moc i otrzymał dar nieśmiertelności od Ojca. Ponadto, gdy powróci, na tę ziemię, co z całą pewnością uczyni, o czasie, kiedy to nastąpi, zadecyduje sam Bóg:

Którego [Jezusa] niebo musi zatrzymać aż do czasu odnowienia wszystkich rzeczy, co od wieków przepowiedział Bóg przez usta swoich świętych proroków.

(Dzieje Apostolskie 3,21)

Chrystus Król

To jest czas, gdy Bóg przywróci Swoje królestwo na ziemi. W całej Biblii nie znajdujemy bardziej wyraźnego nauczania niż to, które mówi nam o obejmującym cały świat Królestwie Bożym, które ma zostać ustanowione na ziemi z Chrystusem jako Królem. Było to nadzieją wiernych mężczyzn i kobiet przez wszystkie wieki. Spójrz na ten niewielki, a jednak imponujący wybór Pism na ten temat:

Sprawiedliwy władca ludzi, który sprawuje rządy w bojaźni Bożej, jest jak jutrzienka poranna, gdy wschodzi słońce, jak poranek, gdy nie ma chmur, co po deszczu promień słońca zieleni wywodzi z ziemi. Czyż nie podobnie jest z moim domem [mówi Dawid] u Boga? Zaiste, wieczne dał mi przymierze, we wszystkim określi-

ne i zapewnione. Całe moje zbawienie i całe moje szczęście czyż nie z Niego wyrasta?

(2 Księga Samuela 23,3-5 BP)

On będzie wołał do mnie: Ty jesteś moim Ojcem, Bogiem moim i Skalą mojego ocalenia. A Ja go ustanowię pierworodnym, największym wśród królów ziemi

(Psalm 89,27-28)

Niech sądzi sprawiedliwie Twój lud i ubogich Twoich – zgodnie z prawem! [...]; ratować będzie dzieci ubogich, a zetrze ciemności ciela. [...] Za dni jego zakwitnie sprawiedliwość i wielki pokój, dopóki księżyc nie zgaśnie. [...] i oddadzą mu pokłon wszyscy królowie, wszystkie narody będą mu służyły. [...] Imię jego niech trwa na wieki; jak długo świeci słońce, niech wzrasta jego imię! Niech się wzajemnie nim błogosławią! Niech wszystkie narody ziemi życzą mu szczęścia!

(z Psalmu 72)

*Albowiem dziecię nam się narodziło, syn został nam dany. Na jego barkach władza spoczywa. I nazwane będzie imieniem: Cudowny Doradca, Bóg mocny, Ojciec wieczności, Księżę pokoju – aby rozprzestrzeniło się jego panowanie i pokój bez końca **na tronie Dawida** i w jego królestwie, aby utwierdzić go i wzmocnić poprzez prawo i sprawiedliwość odtąd i aż po wieczność; gorliwość Jahwe Zastępów to sprawi.*

(Księga Izajasza 9,5-6 BP)

Wtedy czerwienią okryje się księżyc a słońce wstydem zapłonie. Bo Jahwe Zastępów będzie królował na górze Syjon i w Jerozolimie, przed swymi starszymi objawi swą chwałę.

(Księga Izajasza 24,23 BP)

Bo Prawo wyjdzie z Syjonu i słowo Pańskie – z Jeruzalem. On będzie rozjemcą pomiędzy ludami i wyda wyroki dla licznych narodów. Wtedy swe miecze przekują na lemiesz, a swoje włócznie na sierpy. Naród przeciw narodowi nie podniesie miecza, nie będą się więcej zaprawiać do wojny.

(Księga Izajasza 2,3-4)

*W tamtych czasach Jerozolima będzie się nazywała **Tronem Pana**. Zgromadzą się w niej wszystkie narody w imię Pana.*

(Księga Jeremiasza 3,17)

*Oto idą dni – mówi Pan – że **wzbudzę Dawidowi** sprawiedliwą latorośl. Będzie panował jako król i mądrze postępował; i będzie*

*stosował prawo i sprawiedliwość na ziemi. Za jego dni Juda będzie wybawiony, a Izrael będzie bezpiecznie mieszkał; a to jest jego imię, którym go zwać będą: **Pan sprawiedliwością naszą.***

(Księga Jeremiasza 23,5-6 BW)

I będzie Pan królem całej ziemi. W owym dniu Pan będzie jedyny i jedyne będzie jego imię.

(Księga Zachariasza 14,9 BW)

*Nie bój się, Mario [...], urodzisz syna, któremu nadasz imię **Jezus.** Będzie on wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a **Pan Bóg da mu tron jego ojca Dawida.** I będzie królował nad domem Jakuba na wieki, a jego królestwu nie będzie końca.*

(Ewangelia Łukasza 1,30-33 UBG)

Syn Człowieczy przyjdzie bowiem w chwale swego Ojca ze swoimi aniołami i wtedy odda każdemu według jego uczynków.

(Ewangelia Mateusza 16,27 UBG)

Gdy Syn Człowieczy przyjdzie w swojej chwale i wszyscy święci aniołowie z nim, wtedy zasiądzie na tronie swojej chwały.

(Ewangelia Mateusza 25,31 UBG)

Z nieba objawi się Pan Jezus z aniołami swojej potęgi w płomiennym ogniu, wymierzając karę tym, którzy Boga nie uznają i nie są posłuszni Ewangelii Pana naszego Jezusa. Jako karę poniosą oni wieczną zagładę z dala od oblicza Pańskiego i od potężnego majestatu Jego w owym dniu, kiedy przyjdzie, aby być uwielbionym w świętych swoich i okazać się godnym podziwu dla wszystkich, którzy uwierzyli.

(2 List do Tesaloniczan 1,7-10)

Ponieważ zostałeś zabity i odkupiłeś nas dla Boga przez swoją krew z każdego plemienia, języka, ludu i narodu. I uczyniłeś nas dla naszego Boga królami i kapłanami, i będziemy królować na ziemi.

(Apokalipsa 5,9-10 UBG)

Błogosławiony i święty, kto ma udział w pierwszym zmartwychwstaniu: nad tymi nie ma władzy śmierć druga, lecz będą kapłanami Boga i Chrystusa i będą z nim królować tysiąc lat.

(Apokalipsa 20,6)

I zatrąbił siódmy anioł, i odezwały się donośne głosy w niebie mówiące: Królestwa świata stały się królestwami naszego Pana

i jego Chrystusa i będzie królować na wieki wieków. [...] Dziękujemy tobie, Panie Boże Wszechmogący, który jesteś i który byłeś, i który masz przyjść, że wziąłeś swą potężną moc i objąłeś królestwo. I rozgniewały się narody, i nadszedł twój gniew i czas osądzenia umarłych, i oddania zapłaty twoim sługom prorokom i świętym oraz tym, którzy się boją twego imienia, małym i wielkim, i zniszczenia tych, którzy niszczą ziemię.

(Apokalipsa 11,15-18 UBG)

Te Pisma wytrzymują próbę czytania i ponownego czytania. Łączą w sobie tak wiele z proroczych obietnic Boga, szczególnie tych danych Abrahamowi i Dawidowi. Chrystus jest wyznaczonym przez Boga królem. Bóg da mu tron Dawida w Jerozolimie; a po swoim powrocie na ziemię Chrystus zapanuje nad Królestwem Bożym na ziemi w czasie, gdy nastąpią zmartwychwstanie i sąd. Ci, którzy otrzymają nieśmiertelność z rąk Pana Jezusa Chrystusa jako Sędziego będą panować z nim w Królestwie jego Ojca na ziemi.

Ponadto, z tych samych Pism wiemy, że królestwo to zostanie zapoczątkowane w czasach niepokojów na całym świecie. Niepostrzymana i sprawiedliwa władza Chrystusa skarci niegodziwych i usunie ucisk pośród tłumów ziemi. Kamień ugodzi królestwa ludzi, aby zakończyć stary porządek świata i wprowadzić do świata grzechu i cierpienia majestat i błogosławieństwa Boga.

JAKIE BĘDZIE KRÓLESTWO BOŻE?

BÓG objawił dość dużo o przyszłym Królestwie. Z wielu setek wersetów w Piśmie na ten temat można skonstruować ekscytujący obraz ogólnoswiatowego pokoju i boskiej opieki. Najpierw jednak musimy przyjrzeć się zasadom, na których zostanie założone królestwo.

Władcą świata będzie Chrystus w chwalebnej mocy. On sam mówił o tym przy wielu okazjach:

Zobaczycie Syna Człowieczego siedzącego po prawicy mocy i przychodzącego na obłokach nieba.

(Ewangelia Mateusza 26,64 BP)

Wy, którzy poszliście za mną, zasiądziecie również na dwunastu tronach, sądząc dwanaście pokoleń Izraela.

(Ewangelia Mateusza 19,28)

Współpracownikami Chrystusa w sprawowaniu rządów nad światem będą święci, czyli wierni ze wszystkich wieków. Zostaną oni zgromadzeni, żyjący i umarli, i po dniu sądu otrzymają dar nieśmiertelności. Oto jak ujmuje to Pismo:

W Chrystusie wszyscy zostaną ożywieni. A każdy w swoim porządku: jako pierwszy Chrystus, potem ci, którzy są Chrystusowi w czasie jego przyjścia. [...] Nie wszyscy zaśniemy, ale wszyscy będziemy przemienieni [...], umarli wzbudzeni zostaną [...]; to, co skażone, musi przyoblec się w to, co nieskażone, a to, co śmiertelne, musi przyoblec się w nieśmiertelność.

(1 List do Koryntian 15,22-23.51-53 BW)

[Paweł:] Dlatego znoszę wszystko przez wzgląd na wybranych, aby i oni dostąpili zbawienia w Chrystusie Jezusie razem z wieczną chwałą. Nauka to zasługująca na wiarę: Jeżeliśmy bo-

wiem z nim współumarli, wspólnie z nim i żyć będziemy. Jeśli trwamy w cierpliwości, wspólnie z Nim też królować będziemy.

(2 List do Tymoteusza 2,10-12)

*Królestwo jednak otrzymają święci Najwyższego, i będą posiadać królestwo na zawsze i na wieki wieków. [...] a panowanie i władzę, i wielkość królestw **pod całym niebem** otrzyma lud święty Najwyższego. Królestwo Jego będzie wiecznym królestwem; będą Mu służyły wszystkie moce i będą Mu uległe.*

(Księga Daniela 7,18.27)

Ożyli oni i tysiąc lat królowali z Chrystusem. (Apokalipsa 20,4)

Prawa Królestwa na ziemi będą jedyne w swoim rodzaju. Nie będą się składać z legislacji ustanowionej przez człowieka dla człowieka, czy to demokratycznie, czy też inaczej, lecz z boskich praw, których celem będzie doprowadzenie narodów do życia we właściwej relacji z Bogiem, a przez to w odpowiedniej relacji między człowiekiem a człowiekiem. Taki właśnie układ odrzucili Adam i Ewa w ogrodzie Eden, sprowadzając tym samym nieszczęście na siebie i utratę dla wszystkich swoich potomków. Tego samego rodzaju układ był przewidziany dla Izraela, gdy wyszedł z Egiptu, a zwłaszcza, gdy osiedlił się w ziemi obiecanej. Oni także nie potrafili przestrzegać i zachowywać tego, co zostało zaplanowane dla ich trwałego dobra.

W Królestwie nowego wieku jednak rząd będzie niezwykły i nieskazitelny, ponieważ będzie sprawowany przez Chrystusa i jego umiłowani słudzy. Razem będą nauczać narody dróg Boga i będą stanowić autorytatywną władzę, by zapewnić, że posłuszeństwo narodów będzie powszechne. Posłuchaj słów Boga:

Rozsądzi biednych sprawiedliwie i pokornym w kraju wyda słuszny wyrok. Różgą swoich ust uderzy gwałtownika, tchnieniem swoich warg uśmierci bezbożnego. Sprawiedliwość będzie mu pasem na biodrach [...], bo kraj się napęlni znajomością Pana, na kształt wód, które przepęlniają morze. (Księga Izajasza 11,4-5.9)

Wyniosłe oczy człowieka się ukorzą i duma ludzka będzie poniżona. Sam tylko Pan się wywyższy dnia owego.

(Księga Izajasza 2,11)

*Na pustyni osiadzie prawo, a sprawiedliwość zamieszka w sadzie.
Dziełem sprawiedliwości będzie pokój, a owocem prawa – wieczyste bezpieczeństwo.*
(Księga Izajasza 32,16-17)

*Mnogie ludy pójdą i rzekną: Chodźcie, wstąpmy na Górę Pańską
do świątyni Boga Jakubowego! Niech nas nauczy dróg swoich,
byśmy kroczyli Jego ścieżkami...*
(Księga Izajasza 2,3)

Lecz skąd będą pochodzić narody, aby być poddanymi w Królestwie Bożym? Odpowiedź kryje się w wydarzeniach, które będą miały miejsce, gdy Chrystus powróci. W tym czasie świat będzie się składał z dwóch rodzajów ludzi: tych, którzy zostaną zabrani i postawieni przez trybunałem Chrystusa do indywidualnego osądzenia, i tych, którzy nie pojawią się w ten sposób osobiście przed Chrystusem. Podstawa tego rozróżnienia zostanie omówiona później w rozdziale poświęconym zmartwychwstaniu i sądowi. Ci, którzy nie zostaną zabrani, znajdą się pośród spowodowanego przez człowieka spustoszenia i ucisku, który ogarnie świat w tym czasie. Ci, którzy przetrwają ten czas karcenia, staną się poddanymi Królestwa Bożego. Będą śmiertelnymi mieszkańcami tego wieku.

Ta ogólnoświatowa populacja stanie się jednym imperium pod jednym Królem i jego księżętami, rządzonym według dobroczynnych praw Bożych. Będzie to cudowny i błogosławiony kontrast wobec uciemiężenia, niepowodzeń, głodu i wyzysku, które od tak dawna nękają egzystencję wielu ludzi.

Jakie miejsce będą zajmować w królestwie Żydzi? Bóg potwierdzi słuszność Swojego wcześniejszego postępowania wobec tego dziwnego ludu, a oni z kolei zostaną przyprowadzeni do uznania Chrystusa Odrzuconego jako Chrystusa Króla.

Żydzi i Izrael

W czasach obecnych Żydzi nadal są gromadzeni z powrotem do swojego starożytnego kraju. Pod Bożą ręką założyli państwo Izrael, które ma obecnie około sześciu milionów ludności (z czego 80% to Żydzi). Lecz zasadniczo nie są to ludzie bogobojni, i pozostają uparci w swoim odrzuceniu Chrystusa jako wyczekiwanego Mesjasza. W konsekwencji państwo Izrael opiera się na umiejętnościach narodu żydowskiego, a nie na prawach Bożych. W obecnym czasie nie jest to

w żaden sposób Królestwo Boże. Jak będziemy mieli okazję stwierdzić przy rozważaniu przetrwania Żydów, istniejące państwo Izrael skazane jest na tragiczne cierpienie spowodowane wielkim najazdem na ich kraj. Będą okaleczeni i pozbawieni nadziei. Cała ich wynalazczość, wytrwałość, potęgą militarna i duma narodowa, wszystko to legnie w gruzach. Będzie się wydawać, że wszystko było na próżno (zobacz na przykład: Księga Ezechiela 38 i Księga Zachariasza 14).

Co się wtedy stanie?

Po swoim powrocie Chrystus zostanie objawiony zdruzgotanym i zrozpaczonemu ludzom. Najeźdźcy zostaną zniszczeni (jak opisuje Księga Ezechiela 38, a także Księga Zachariasza 14,1-4). Pokonani Żydzi będą zmuszeni zmierzyć się twarzą w twarz z rzeczywistością, nie tylko rzeczywistością najazdu, ale z oszałamiającym uświadomieniem sobie, że to Chrystus jest ich Wybawcą (Księga Zachariasza 12,7-13). Dopiero przez te upokarzające i przytłaczające doświadczenia dojdzie do cudownego wypełnienia jednego z pozornie niemożliwych proroctw. Słowa, które widniały nad Krzyżem, aby wszyscy mogli je przeczytać, okażą się prawdą:

TO JEST JEZUS, KRÓL ŻYDOWSKI.

(Ewangelia Mateusza 27,37)

Skruszeni Żydzi będą płakać ze wstydu. Z popiołów pobitego państwa Izrael powstanie lepsze i bardziej wartościowe dziedzictwo. Nawróceni (choć nadal śmiertelni) Żydzi będą w centrum Królestwa Bożego i będą żyć w ziemi obiecanej Abrahamowi, którą da im Chrystus. Żydowska populacja, rozproszona po całym świecie, zostanie przyprowadzona do domu i jeżeli podobnie nawróci się, to zamieszka w Izraelu pod rządami dwunastu apostołów, jak zostało to im obiecanie przy Ostatniej Wieczerzy (Ewangelia Łukasza 22,28-29).

Skończą się dla Żydów zmienne koleje losu, a antysemityzm zniknie na zawsze. A niemalże jałowy judaizm, w którym wielu Żydów upatrywało sposobu na przetrwanie, zostanie usunięty i zastąpiony prawem Chrystusa i zasadami jego panowania.

Ale co z Arabami, którzy uważali Izrael za swojego wroga ze względu na uzurpowane roszczenia Palestyńczyków, a zostali wywłaszczeni przez państwo Izrael? Arabowie nigdy nie byli zjednoczo-

nym ludem i nigdy nie przestali wypełniać starożytnego proroctwa, które przepowiadało niekończące się kłótnie między nimi samymi (Księga Rodzaju 16,11-12). Gdy nastąpi wielka inwazja na ziemię Izraela, Arabowie nie są przewidziani do odegrania znaczącej roli, z wyjątkiem Libii i Etiopii (której populacja jest mieszaniną ras semickich i chamickich z odpowiadającą im mieszaniną religii). Przy najmniej jedna potęga arabska, prawdopodobnie Arabia Saudyjska, będzie pomiędzy tymi, którzy bezskutecznie rzucają wyzwanie najeźdźcom (szczegóły te można znaleźć w Księdze Ezechiela 38 i Księdze Daniela 11). Pośród najeźdźców z pewnością nie będzie Egiptu. Jak zatem będzie się powodzić Arabom w królestwie Boga?

Arabia Saudyjska wydaje się być pośród królestw chętnych, by stać się poddanymi Królestwa Bożego (Psalm 72,10-15). Specjalna wzmianka poświęcona jest Egiptowi, który będzie miał w tym czasie błogosławioną relację z Izraelem. W rzeczywistości będzie nawet droga biegnąca od Egiptu przez Izrael do Syrii i dalej:

W ów dzień będzie otwarta droga z Egiptu do Asyrii. Asyria przyjdzie do Egiptu, a Egipt do Asyrii. Lecz Egipt służyć będzie Asyrii. W ów dzień Izrael, trzeci kraj z Egiptem i z Asyrią, będzie błogosławieństwem pośrodku ziemi. Pan Zastępów pobłogosławi mu, mówiąc: Błogosławiony niech będzie Egipt, mój lud, i Asyria, dzieło moich rąk, i Izrael, moje dziedzictwo.

(Księga Izajasza 19,23-24)

Ta nieoczekiwana harmonia narodowości i pokoju pośród dawnych zaciekłych wrogów będzie leżała w sercu Królestwa Bożego i będzie symbolem tego, co się stanie na całym świecie, gdyż *naród przeciw narodowi nie podniesie miecza, nie będą się więcej zaprawiać do wojny* (Księga Izajasza 2,4). Jak prorokował psalmista, będzie *wielki pokój, dopóki księżyc nie zgaśnie* (Psalm 72,7).

Skończy się rywalizacja między Arabami, a ich kraje będą błogosławione i staną się wszędzie żyzne i bujne.

Eliminacja światowych zbrojeń i wysiłku ekonomicznego powodowanego ich kosztem, nie mówiąc już nic o pladze samej wojny, zapewni wystarczające warunki do prawdziwego rozkwitu i pomyślnej działalności rolniczej, co będzie charakterystyczne dla nowego

wieku. Przekleństwo cierni i ostów, nałożone w konsekwencji grzechu Adama, zostanie zniesione, i cała ziemia stanie się płodna ponad miarę. Wszelkie niedożywienie i głód zostaną zlikwidowane dla całego rodzaju ludzkiego:

Obfitość zboża będzie w kraju aż po szczyty gór, zaszumią kłosa jak cedry Libanu. (Psalm 72,16 tłum. Cz. Miłosz)

Oto nastaną dni – mówi Jahwe – kiedy spotykać się będzie oracz ze żniwiarzem, a tłoczący wino z siewcą; z gór będzie spływał moszcz winny. (Księga Amosa 9,13 BP)

I stanie się owego dnia, że góry moszczem ociekać będą, a pagórki mlekiem opływać. (Księga Joela 4,18; BG: 3,18)

Weselić się z tego będzie pustynia i miejsce leśne, a rozraduje się i zakwitnie jako róża. Ślicznie zakwitnie, i radując się weselić się będzie z wykrzykaniem; chwała Libanu będzie jej dana, i ozdoba Karmelu i Saronu. (Księga Izajasza 35,1-2 BG)

Czy wynikać to będzie z nowego sposobu życia – pokojowego i bez ucisku, wolnego od wszystkich przestępstw, w które obfituje nasza obecna cywilizacja, czy też będzie to bezpośrednim błogosławieństwem od Boga – nie wiemy, lecz Pisma mocno sugerują, że śmiertelny człowiek będzie żył dużo dłużej w tym złotym okresie aniżeli w obecnym wieku zła, presji i niepewności:

I znowu staruszkowie i staruszki zasiądą na placach Jeruzalem, wszyscy z laskami w rękę z powodu podeszłego wieku. (Księga Zachariasza 8,4)

Nie będzie już w niej niemowlęcia, mającego żyć tylko kilka dni, ani starca, który by nie dopełnił swych lat; bo najmłodszy umrze jako stuletni, a nie osiągnąć stu lat będzie znakiem klątwy. (Księga Izajasza 65,20)

Jak będzie sobie radzić nowy rząd z problemami stworzonymi przez bariery językowe? Jakże wskazane byłoby, żeby w Królestwie wszyscy ludzie oddawali cześć w jednym języku i żeby zniknęły ograniczenia świata wielojęzycznego! Jest w Piśmie wskazówka wystarczająca, by żywić nadzieję, że w ogólnoświatowym Królestwie będzie też ogólnoświatowy język:

*Wtedy bowiem przywrócę narodom wargi czyste, aby wszyscy
wzywali imienia Pana i służyli Mu jednomyślnie.*

(Księga Sofoniasza 3,9)

Posiadanie jednego języka byłoby szczególną przyjemnością z uwagi na jedność w oddawaniu czci w przyszłym wieku. Wszystkie podziały religii, łącznie z tymi, które mieszczą się w ramach chrześcijaństwa, znikną w prawdzie, która będzie wówczas znana przez wszystkich. Nie będzie to ekumenizm, do którego wielu obecnie dąży, lecz rozpowszechnienie prawdy o Bogu przez Chrystusa i jego rząd do całego świata, co spowoduje jedność i harmonię. Ponadto pod rządami Chrystusa będzie istniało centralne miejsce oddawania czci Bogu.

Jerozolima – stolica świata

Będzie jedna światowa stolica – Jerozolima w swej chwale. W końcowych rozdziałach proroctwa zapisanego przez Ezechiela jest opis wspaniałej świątyni, która ma zostać wzniesiona w Izraelu i którą odwiedzać będą wszystkie narody, odbywając do niej pielgrzymki. Będą tam podróżować, żeby wychwalać Boga w miejscu, gdzie On ustanowi Swoj trón; oraz żeby cieszyć się bogactwem oddawania czci przez wspólnotę z odmianą nakazanego rytuału wybitnie przypominającą stary sposób oddawania czci przez Żydów. W proroctwie ten sposób czczenia został zmodyfikowany, żeby pokazać, że zanim widzenie to stanie się rzeczywistością, Jezus Chrystus umrze raz na zawsze za nasze grzechy i powstanie do życia wiecznego. Oto kilka urywków z Pism, mówiących o tym oddawaniu czci związanym ze świątynią:

W tamtych czasach Jerozolima będzie się nazywała Tronem Pana. Zgromadzą się w niej wszystkie narody w imię Pana i nie będą już postępowały według zatwardziałości swych przewrotnych serc.

(Księga Jeremiasza 3,17)

Stanie się na końcu czasów, że góra świątyni Pańskiej stanie mocno na wierzchu gór i wystrzeli ponad pagórki. Wszystkie narody do niej popłyną.

(Księga Izajasza 2,2)

Od nowiu do nowiu, od szabatu do szabatu przybywać będzie wszelkie stworzenie, by bić pokłony przede mną – mówi Jahwe.

(Księga Izajasza 66,23 BP)

Również i ludność kraju winna u przedsionka bramy oddać pokłon Panu w dni szabatu i w czasie nowiu. (Księga Ezechiela 46,3)

Takie są niektóre doświadczenia, uroki i przyjemności obiecanego wieku. Wszystko będzie się łączyć w doskonałej harmonii, jak gdyby Eden został przywrócony na skalę ogólnoświatową. W ziemi Izraela nastąpią pewne zmiany topograficzne spowodowane potężnym trzęsieniem ziemi w czasie interwencji Chrystusa przeciwko najeźdźcy z północy (patrz Księga Ezechiela 38,20 oraz Księga Zachariasza 14,4-10). Ze środka nowej świątyni będzie nieprzerwanie wypływać czysta rzeka, której część będzie wpadać do Morza Śródziemnego, część do Morza Martwego, którego wody staną się słodkie i życiodajne. Pustynie zamienią się w obszary kwitnące. Cały obraz tworzą idylliczne warunki, w których nie będzie strachu człowieka przed człowiekiem. Zamiast tego człowiek będzie mógł oddawać się owocnym zajęciom pokojowej i duchowej egzystencji pod życzliwym i mądrym rządem sprawującym przewodnictwo w prawdziwych zasadach życia.

Niektóre Pisma wydają się wskazywać na to, że w Królestwie dostępne będą moce cudownego uzdrawiania, którymi dysponował Pan i jego uczniowie w pierwszym wieku, być może poprzez posługiwanie świętych (oddanych wierzących, którzy zostali teraz uczynieni nieśmiertelnymi) we wszystkich częściach świata. Czytamy zatem:

Niech się rozweselą pustynia i spieczona ziemia, niech się raduje step i niech rozkwitnie! Niech wyda kwiaty jak lilie polne, niech się rozraduje, skacząc i wykrzykując z uciechy. Chwałą Libanu ją obdarzono, ozdobą Karmelu i Saronu. Oni zobaczą chwałę Pana, wspaniałość naszego Boga. Pokrzepcie ręce osłabłe, wzmocnijcie kolana omdlałe! Powiedzcie małodusznym: «Odwagi! Nie bójcie się! Oto wasz Bóg, oto – pomsta; przychodzi Boża odplata; On sam przychodzi, by zbawić was». Wtedy przejrzą oczy niewidomych i uszy głuchych się otworzą. Wtedy chromy wyskoczy jak jeleni i język niemych wesóło krzyknie. Bo trysną źródła wód na pustyni i strumienie na stepie; spieczona ziemia zmieni się w pojezierze, spragniony kraj w kryjówkach, gdzie legły szakale – na trzcinę z sitowiem. (Księga Izajasza 35,1-7)

Błogosławieństwa przyszłego wieku są prawie bezgraniczne. Prawie? Czy będzie cokolwiek, co zmaci bezprecedensową radość i pokój pod

panowaniem Chrystusa? Jak to możliwe? A jednak rzeczywiście pozostaje jeszcze jeden problem, ostatnia przeszkoda do pokonania. Istotnie, jednym z powodów millenium jest przyniesienie plonu, drugiego plonu mężczyzn i kobiet, do nieśmiertelności.

Podczas tysiąca lat mężczyźni i kobiety, inni niż otoczeni chwałą święci, będą śmiertelni. Wciąż będą zdolni do grzechu i będą podlegać śmierci, chociaż warunki panujące w tym wieku mogą nieco zmodyfikować te sprawy. Dyscyplina i błogosławieństwa Królestwa będą ogromnie powściągać wrodzoną grzeszność człowieka. Panowanie Chrystusa usunie wszelką wykalkulowaną i otwartą buntowniczość pośród narodów. Instynkt człowieka do zła społecznego, do sprawowania wszelkiej władzy, w tym politycznej, nad innymi nie będzie miał prawa się rozwijać.

Millenium

Lecz powściągliwość ta nie jest tym samym co całkowicie ochocza odpowiedź płynąca z serca poszczególnych mężczyzn i kobiet. Innymi słowy, prawdziwa wiara i prawdziwa miłość muszą dobrowolnie płynąć z serca, a nie z powodu jakiegoś ograniczenia lub zwykłego strachu przed karą. Wiara nie przychodzi wprost przez doświadczanie niewypowiedzianych błogosławieństw lub zobaczenie dowodów działania Boga pośród ludzi. Ona leży głębiej, chociaż takie rzeczy mogą również przyczyniać się do wzrostu wiary. Wiara pochodzi od dobrowolnego przekonania o Bożych zasadach i Bożych obietnicach. Jak zawsze, *wiara [...] jest z słuchania, a słuchanie przez słowo Boże* (List do Rzymian 10,17 BG) Będzie to równie prawdziwe w wieku przyszłym. Przez całe millenium będzie trwał proces selekcji, poprzez który ci, którzy prawdziwie wierzą w zasady Królestwa i mają nadzieję na obietnicę życia wiecznego, będą prowadzić życie wiary.

Inni mogą oburzać się na panowanie Chrystusa i ograniczenia narzucone przez jego sprawiedliwość. Na początku może być trudno wyobrazić sobie, żeby ktokolwiek pragnął innych warunków aniżeli te, które będą wówczas panowały. Zapominamy jednak, co się wydarzyło w Edenie, i zapominamy również, że byli ludzie, którzy widzieli, jak Jezus wskrzesił Łazarza z grobu, a nawet widzieli samego Łazarza wychodzącego z grobu, a jednak nie mieli prawdziwej wiary w Jezusa; poszli donieść o tym faryzeuszom w duchu zazdrości lub

urazy (Ewangelia Jana 11,45-46). Dlatego nie powinno nikogo dziwić, że pod koniec tysiąca lat władztwo i autorytet Chrystusa będą otwarcie podważane. Będzie to ostateczny akt buntu, ostatnie wypiętrzenie ludzkiej niegodziwości, niewybaczalne i karygodne. Stłumienie buntu spuści zasłonę na Wiek Błogosławieństwa. Tak jak przy powstaniu Królestwa nastąpi zmartwychwstanie i sąd. Wierni tego wieku przyłączą się do Chrystusa i świętych w nieśmiertelności. Niewierni zginą na zawsze.

Tym samym Bóg dokona Swojego wielkiego zamiaru. Grzech i śmierć zostaną zniesione. Śmierć, ostatni wróg, skończy swe ciemne dzieło i zostanie usunięta z oblicza ziemi. Ziemia zostanie zaludniona przez pełnych chwały i nieśmiertelnych świętych. Wówczas spełni się w całości modlitwa Pańska:

*Niech Twoja wola spełnia się na ziemi,
tak jak i w niebie.* (Ewangelia Mateusza 6,10)

Lub jak ujmuje to jeden z Psalmów:

*Panie, Panie nasz!
Jakoż zacne jest imię twoje po wszystkich ziemi!* (Psalm 8,2.10 BG)

To cudowne spełnienie opisane jest jako ostateczny akt podporządkowania się Bogu przez Chrystusa i świętych:

*Wreszcie nastąpi koniec, gdy przekaze królowanie Bogu i Ojcu,
i gdy pokona wszelką zwierzchność, władzę i moc. Trzeba bowiem,
ażeby królował, aż położy wszystkich nieprzyjaciół pod swoje sto-
py. Jako ostatni wróg, zostanie pokonana śmierć.*
(1 List do Koryntian 15,24-26)

Co leży poza granicą tysiąca lat? Jest to wciąż tajemnicą. Niewątpliwie istnieją cuda i skarby mądrości i wiedzy, które Ojciec na razie zachował dla Siebie, aby objawić je w odpowiednim czasie. Wszystko, co będzie, zawiera się w kilku słowach:

Aby Bóg był wszystkim we wszystkich. (1 List do Koryntian 15,28)

JAK TO MOŻE BYĆ?

ALE dlaczego raj na ziemi miałby zostać przywrócony? Obietnice są wystarczająco jasne; i nikt, kto je czyta, nie może rozsądnie wątpić w to, że celem Boga jest napełnienie ziemi każdym wyobrażalnym błogosławieństwem na chwałę Jego Imienia. Ale dlaczego? Albo, bardziej zasadnie: *jak* to możliwe?

Przecież, jeżeli pierwotny ogród w Edenie został zniszczony w konsekwencji grzechu człowieka, to dlaczego raj miałby zostać przywrócony w czasie, gdy grzech wciąż pozostaje zasadniczym czynnikiem w sprawach rasy ludzkiej? Czy jest po prostu tak, że z upływem czasu Bóg złagodniał i jest teraz gotowy przymykać oczy na to, co kiedyś potępiał? Taki pogląd przynosiłby wielką ujmę naturze i sprawiedliwości Boga, i sugerowałby kapryśność lub zmienność Jego osoby, pozostawiając nas w poważnej wątpliwości co do Jego stałości i uczciwości. Powód przyszłej chwały musi leżeć głębiej, w czymś dużo bardziej zadowalającym nasze umysły, doskonale zgodnym z deklarowanym przez Boga obrzydzeniem wobec grzechu. Tak jak w przypadku każdego pytania istotnego dla naszego rozumienia zbawienia, Biblia dostarcza odpowiedzi tak kompletnej i cudownej, że napełnia nas ona podziwem dla mądrości i miłosierdzia Pana Boga.

Ze stronic Biblii wiemy, że podstawową przyczyną wszystkich utrapień na ziemi jest grzech. Gdy Adam otworzył drzwi swojego serca dla grzechu, otworzył też świat na konsekwencje grzechu. Ogrom jego przestępstwa stał się dla niego oczywisty, gdy został wygnany z ogrodu, niosąc w sobie chorobę śmiertelności z jej skłonnością do grzechu. Wszystkie jego dzieci miały udział w tym dziedzictwie, którego skutki w postaci zła rozniosły się po obliczu całej ziemi

jak ciernie i osty, które wyrastały jak grzyby po deszczu z zupełnie urodzajnej dotąd ziemi.

Te fakty stanowią punkt wyjścia dla naszych rozważań: stan doskonałego błogosławieństwa na ziemi będzie zakończeniem całej tej kwestii. Między tymi dwoma znaczącymi stanami leży to, co wiąże je razem i daje boską odpowiedź na niedolę i bezradność człowieka. Zaopatrzeniem dla wszystkich potrzeb człowieka jest Pan Jezus Chrystus, Syn Boży. Między rajem Edenu a przywróconym rajem Edenu znajduje się jeszcze jeden Ogród, znany jako Getsemani, w którym Chrystus cierpiał męki w czasie modlitwy w noc przed ukrzyżowaniem:

Wtedy przyszedł Jezus z nimi do ogrodu, zwanego Getsemani, i rzekł do uczniów: Usiądźcie tu, ja tymczasem odejdę tam i będę się modlił. [...] i odszedłszy nieco dalej, upadł na twarz i modlił się tymi słowami: Ojcze mój, jeśli to możliwe, niech mnie ominie ten kielich! Wszakże nie jak ja chcę, ale jak Ty. [...] Powtórnie odszedł i tak się modlił: Ojcze mój, jeśli nie może ominąć mnie ten kielich, i muszę go wypić, niech się stanie wola Twoja!

(Ewangelia Mateusza 26,36-42)

Tutaj leży sedno dylematu człowieka i Bożego zbawienia dla niego: *Nie jak ja chcę, ale jak Ty*. Ta konfrontacja woli pojawiała się wcześniej u innych ludzi, lecz nikt nigdy nie wyszedł bez grzechu z konfliktu życia. W Getsemani było inaczej. W przeciwieństwie do wszystkich, którzy go poprzedzali, Chrystusowi nie było *brak chwały Bożej* (List do Rzymian 3,23 BW). Gdy prowadzono go z Ogrodu na haniebny proces, Chrystus był całkowicie bezgrzesznym Synem Bożym.

Getsemani było kulminacją trwającej całe życie walki przeciwko grzechowi. Na każdym etapie Jezus był zwycięski. Nawet gdy otoczony był przez wrogów, rzucił im wyzwanie: *Któż z was może mi dowieść grzechu?* (Ewangelia Jana 8,46 BW). Nie było odpowiedzi i być nie mogło. Chrystus był prawy i całkowicie pobożny. Ta prawość charakteru była znana wszystkim. Wiedziała o niej żona Pilata, i w czasie procesu Jezusa spowodowała, żeby do rąk jej męża dostarczono list, który mówił: *Nie miej nic do czynienia z tym Sprawiedliwym* (Ewangelia Mateusza 27,19). Równie godne uwagi było oświadczenie

czenie rzymskiego setnika u stóp krzyża. Był on świadkiem tego, w jaki sposób umarł Pan i słyszał słowa wypowiedziane przez niego z tego okrutnego drzewa. Setnik spontanicznie złożył mu hołd, mówiąc: *Istotnie, człowiek ten był sprawiedliwy* (Ewangelia Łukasza 23,47).

Bezgrzeszny Syn Boży

Chrystus, który był bezgrzeszny w swoim życiu, pozostał bezgrzeszny w swoim umieraniu. Umarł w akcie całkowitego poddania świętej woli swojego Ojca. Była to stanowcza odmowa pójścia w ślady buntownika Adama; tak jakby wszystko, co zostało skradzione przez pierwszego człowieka, było zwracane w pokorze i miłości. Chrystus, który konsekwentnie niszczył wszelkie pragnienie grzechu wynikające z naszej natury, którą w pełni z nami dzielił, na końcu wyrzekł się ducha instynktu samozachowawczego, który jest tak silny w nas wszystkich, i swej całkowitej ofierze modlił się:

Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego.

(Ewangelia Łukasza 23,46)

Tak skończyły się 33 lata śmiertelnego życia Jezusa z Nazaretu. Nikt nigdy nie przeżył życia takiego jak jego, nikt nigdy nie umarł taką śmiercią jak jego. W Chrystusie atrybuty Boga zostały ujawnione w kruchości ludzkiego ciała; cechy Boskiego Imienia znalazły wyraz w życiu, w ludzkiej naturze:

Pan, Pan, Bóg miłosierny i litościwy, nie rychły do gniewu, a obfity w miłosierdziu i w prawdzie; Zachowujący miłosierdzie nad tyśiącami, gładzący nieprawość i przestępstwo i grzech.

(Księga Wyjścia 34,6-7 BG)

Nowy Testament ogłasza tę samą cudowną prawdę:

A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas. I oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy.

(Ewangelia Jana 1,14)

Odpowiedział mu Jezus: Filipie, tak długo jestem z wami, a jeszcze mnie nie poznałeś? Kto mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca.

(Ewangelia Jana 14,9)

Albowiem Bóg, Ten, który rozkazał ciemnościom, by zajaśniały światłem, zabłysnął w naszych sercach, by oślnić nas jasnością poznania chwały Bożej na obliczu Chrystusa.

(2 List do Koryntian 4,6)

Wyraźnie widać, że to, co Bóg zaplanował, stwarzając pierwszego człowieka *na obraz Boży* (Księga Rodzaju 1,27), osiągnął w pełni po raz pierwszy w Swoim jednorodzonem Synu:

...Chrystusa, który jest obrazem Boga. (2 List do Koryntian 4,4)

...przemówił do nas przez Syna [...], który jest odbłaskiem Jego chwały i odbiciem Jego istoty. (List do Hebrajczyków 1,2-3)

Chrystusowe słowa miłosierdzia były słowami jego Ojca, jego uczynki współczucia pochodziły od Boga, jego szukanie zaginionej owcy domu Izraela było Ojcowskim szukaniem człowieka, którego uczynił. *Bóg bowiem był w Chrystusie, jednając świat z samym sobą* (2 List do Koryntian 5,19 UBG). Wszystko to zostało osiągnięte pomimo faktu, iż Chrystus *był kuszony we wszystkim podobnie jak my* (List do Hebrajczyków 4,15 UBG). Tenże sam werset Pisma kończy się nutą triumfu: *ale bez grzechu.*

Bez grzechu. Bóg prosił Adama, żeby taki właśnie był, a on zawiódł. Adam wprowadził grzech do pierwszego ogrodu Boga i zepszczył obraz Boga, który powinien był wysławiać. Chrystus wprowadził sprawiedliwość do grzesznego świata człowieka i pokazał doskonale, jaki jest Bóg. Tak jak Adam utracił raj Edenu i spowodował, że całe jego potomstwo rodziło się na zewnątrz, gdzie panują grzech i śmierć, tak Chrystus przygotował bezgrzeszną drogę dla przywrócenia błogosławieństw Edenu i dla odkupienia nowego ludu dla Boga.

W sercu tego wielkiego dzieła przywrócenia są dwie głębokie tajemnice. Ludzie głowili się nad nimi od najwcześniejszych wieków ery chrześcijańskiej. Obie tajemnice są ze sobą nierozzerwalnie połączone. Błędna interpretacja jednej z nich uniemożliwia zrozumienie drugiej. Właściwe uchwycenie pierwszej toruje drogę do pojęcia drugiej. Tajemnice te są następujące: Jak Pan Jezus Chrystus jest naszym odkupicielem? Oraz: Czy Jezus był Bogiem, czy człowiekiem, mieszaniną jednego i drugiego, czy też od razu jednym i drugim?

Rozważymy najpierw nasze odkupienie w Chrystusie, a potem Synostwo naszego Zbawiciela. Rozmyślajmy z szacunkiem, robiąc przerwy w naszym czytaniu, aby pamiętać, że to, nad czym się zastanawiamy, to nie teoretyczna teologia. Jest to coś, co Pan Jezus wyraził własnym życiem, aż do złożenia tego życia w ofierze według upodobania jego Ojca.